10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

NIE ZŁAMIE NAS GŁÓD NI ŻADEN FRASUNEK,
ANI ZHOŁDUJĄ ŻADNE ŚWIATA HOŁDY.
BO NA CHRYSTUSA MY POSZLI WERBUNEK,
NA JEGO ŻOŁDY

(Słowacki)

Nr. 42 — Warszawa, sobota 6 lutego 1937 r. — Rok XII

D. c. marzeń p. wicepremiera

Za 3.000.000.000 złotych

Zbudować mamy nowy okręg przemysłowy w okolicach Sandomierza

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w piątek do rozpatrywania rządowych projektów ustaw o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937 i o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Na posiedzenie przybyli prezes Rady Ministrów gen. Składkowski, wicepremier i minister skarbu p. Kwiatkowski, oraz ministrowie Kasprzycki, Roman, Poniatowski, Kościałkowski i Kaliński.

Pierwszy zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który przypomniał na wstępie, że w połowie 1936 roku zapowiedział 4-letni plan inwestycyjny, obejmujący wydatki na sumę 1600 do 1800 milionów zł., przy czym w pierwszym roku miało być wydane 340 milionów, w drugim 400, w trzecim 470 i w czwartym 590 milionów zł.

Druga połowa 1936 roku przyniosła znaczne polepszenie stanu finansowego i gospodarczego, tak, że bez zachwiania równowagi budżetowej możliwe było wykończenie rozmaitych robót inwestycyjnych na ogólną sumę około 320 milionów. Wynik ten upoważnił do bardziej optymistycznego traktowania sprawy.

Ruiny XX wieku

W ciągu ostatnich 12-tu lat wydatki budżetowe wyniosły okrągło 30 miliardów, a w tym na inwestycje wydano około 6 miliardów. Jest to wydatek bardzo poważny. Cóż za to osiągnęliśmy?

Niewątpliwie na wielu polach zyskaliśmy niejedno, polepszyliśmy komunikację, powstały nowe bardzo ważne gałęzie przemysłu, opanowaliśmy wybrzeże morskie, podnieśliśmy elektryfikację, wznieśliśmy wiele gmachów publicznych i reprezentacyjnych.

Jest wiele robót, których racjonalność szwankowała, inwestycji zbędnych, obciążających budżet państwa bez korzyści, mamy nawet t. zw. ruiny XX wieku.

Nie było w tym jednak planu odpowiadającego racji stanu. Na to pytanie w niejednym wypadku należy odpowiedzieć przecząco.

Państwo musi postawić na należytej wyżynie obronność kraju i usunąć różnicę pomiędzy Polską A i Polską B.

W obu tych sprawach zaczynamy dopiero stawiać pierwsze kroki, np. w dziale komunikacji raczej wzmacnialiśmy dotychczas różnice zaborów, a nie jednoczyliśmy Polski i tak samo działo się w innych dziedzinach gospodarczych.

Nowy okręg przemysłowy

Dwa są ogólne hasła, które mają kierować naszymi krokami. Pierwsza — to rozbudowa nowego centralnego okręgu przemysłowego koło Sandomierza, który dziś jest większą pustką gospodarczą, aniżeli kresy wschodnie, mimo iż w razie jakiegoś konfliktu automatycznie stanie się ze względów geopolitycznych ośrodkiem obrony. Drugie hasło — to zatarcie struktury zaborczej.

Rozbudowa nowego centrum przemysłowego wymaga około 3 miliardów złotych. Poza tym są konieczności inne. Plan więc czteroletni nie wystarcza. Trzeba będzie opracować plan obszerniejszy i dłuższy, np. 10-letni. Przewidywać można, że 2400 milionów złotych da się zmobilizować.

800 milionów na inwestycje

O ile chodzi o plan na rok 1937, to z różnych źródeł zmobilizujemy gotówką 486 milionów (w tym 136 milionów z pożyczki francuskiej). Suma ta jest obciążona z góry hipoteką 22 milionów na kolej Śląsk—Gdynia i 200 milionów na Fundusz Obrony Narodowej. Pozostaje 264 miliony, t. j. ta właśnie suma, o której mówi wniesiona ustawa.

Oprócz tego w ramach budżetu mamy wydatków inwestycyjnych na 175 milionów, kredyty towarowe i należności zamrożone dają 85 milionów (będą to przeważnie maszyny i urządzenia), pozatem są jeszcze wydatki inwestycyjne z kredytów ściśle prywatnych i budżetu śląskiego.

Razem w r. 1937 nowe inwestycje wyrażą się w sumie 800 milionów złotych. Utworzony będzie pozabiurokratyczny fachowy komitet ściślejszy, który będzie miał za zadanie rozpatrywanie celowości prowadzonych prac.

Po przemówieniu premiera wniesiono na salę dużą ilość tablic i wykazów, a dyrektor departamentu ogólnego p. Martin wraz z urzędnikami Ministerstwa udzielał wyjaśnień.

„Heil Hitler" — zamiast trzech ukłonów

Prowokacyjny gest amb. Ribbentropa wobec króla Jerzego VI

LONDYN 5. 2. Dzienniki angielskie zwracają uwagę, iż wczoraj podczas wręczania listów uwierzytelniających królowi Jerzemu 6-mu przez korpus dyplomatyczny, ambasador Rzeszy von Ribbentropp zamiast dokonać przepisanych ceremoniałem dworskim trzech ukłonów przed monarchą — trzykrotnie wyciągnął rękę, oddając królowi powitanie narodowo - socjalistyczne i wypowiadając słowa „Heil Hitler".



Von Ribbentropp.

Dzienniki wyrażają zdziwienie z powodu naruszenia przez amb. Ribbentroppa etykiety dworskiej. Niektóre organy atakują ostro ambasadora Rzeszy za ten incydent.

P. P. Muszkatenblit i Natanson zostają sami

Żona b. pos. Ciołkosza protestuje przeciwko... kłótniom w żargonie

Z za kulis kongresu PPS przedostaje się coraz więcej ciekawych wiadomości, charakteryzujących atmosferę, w jakiej ten kongres się odbywał. W loży prasowej pełno było dziennikarzy żydów, którzy kłócili się o miejsca w żargonie. W momencie najbardziej gorącego sporu o jakiś fotel, do loży prasowej podeszła żona pos. Ciołkosza, wołając:

„To jest kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, moglibyście się kłócić przynajmniej po polsku, a nie w żargonie".

W tym momencie na sali odezwały się oklaski i okrzyki: Precz z żargonem!

Dzisiejszy „Robotnik" przyniósł przemówienie jednego z redaktorów „Dziennika Popularnego" b. pos. Dubois, który wyraźnie nawoływał do stworzenia jednego frontu z komunistami do walki z „faszyzmem", podkreślając, że „teraz nie czas jest na rozprawę z komuną".

Zarówno „Robotnik" jak i „Dziennik Popularny" przemilczały uchwałę kongresu, zakazującą członkom partii redagowania pism, nie wydawanych przez partię. Uchwała ta godzi w osoby pp. Barlickiego i Duboisa, redaktorów „Dziennika Popularnego".

W wykonaniu tej uchwały krakowski okręg P. P. S. zażądał już od redaktora krakowskiego oddziału „Dziennika Popularnego" ustąpienia z tego pisma.

A więc pp. Dubois i Barlicki będą musieli albo ustąpić z „Dziennika Popularnego" albo zrobić wyraźny rozłam w partii. W pierwszym wypadku redakcję „Dziennika Popularnego" obejmą niepodzielnie p. Muszkatenblitt i Natanson.

W każdym razie wszystko wskazuje na to, że P. P. S. coraz bardziej trzeszczy.

Lada moment a rozleci się na dwie części.

Adw. Marian Jursz w Warszawie

Jeszcze 9 narodowców pozostaje w Berezie

Surowy regulamin więzienny

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy adw. Marian Jursz z powiatu wysoko - mazowieckiego, znany działacz narodowy, zwolniony przed kilku dniami z obozu izolacyjnego w Berezie.

Sześciotygodniowy pobyt w Berezie odbił się bardzo wyraźnie na wyglądzie adw. Jursza. Wskutek trudów więziennych i więziennego życia, znacznie zeszczuplał, nadto zmienił uczesanie, ostrzyżono mu bowiem krótko włosy. Jakkolwiek Bereza nadszarpnęła poważnie siły i zdrowie adw. Jursza, czuje się dobrze i powrócił już do pracy społeczno - politycznej, która zjednała mu tak dużą popularność w powiecie.

Obecnie w Berezie Kartuzkiej pozostaje jeszcze 9-ciu narodowców. Są to: Stefan Żukowski, Antoni Tyborowski, Jan Pogorzelski, Józef Pogorzelski, Al. Kierski, Kazimierz Szerszeń, Stefan Kraszewski, Stanisław Skrzeszewski, Ignacy Kaliszewski. Wszyscy są zdrowi i czują się dobrze, o ile pozwalają na to warunki życia w obozie. Trzech z pośród izolowanych narodowców nie posiadało dotąd ciepłej bielizny, którą dzielić się z nimi musieli współtowarzysze niedoli. Obecnie brak ten został usunięty.

Regulamin życia więziennego jest szczególnie uciążliwy ze względu na bardzo wczesną pobudkę: już o godz. 4 w nocy. Po ubraniu się i myciu następują zajęcia, polegające głównie na pracy fizycznej i trwające do godz. 7-ej wieczorem, po czym budynki więzienne zalega cisza.

Za pewnego rodzaju wyróżnienie i złagodzenie życia więziennego uważa się obdarzanie t. zw. funkcję, to jest przeznaczenie więźnia do pracy gospodarczo - porządkowej w obozie. „Wyróżnienie" takie spotkało także adw. Mariana Jursza, prawdopodobnie ze względu na posiadane przez niego dwa dyplomy: prawniczy i inżynierski. Delegowano go mianowicie do skrobania kartofli w kuchni.

Dotkliwie izolowanym daje się we znaki brak wspólnej modlitwy której regulamin nie przewiduje oraz zakaz czytania książek i czasopism. Jedyną „rozrywką" w Berezie jest golenie się i reperacja odzieży. Możność porozumiewania się z współtowarzyszami niedoli jest również w wysokim stopniu ograniczona.

B. sędzia defraudant

skazany na 10 i pół lat więz.

We czwartek 4 bm. ogłoszony został wyrok w sprawe o nadużycia w sądzie wrzesińskim. Wyrokiem tym oskarżeni b. sędzia Stachowski i b. skarbnik sądowy Krotoszyński zostali uznani winnymi przestępstw, wyszczególnionych w akcie oskarżenia, przy czym sąd skazał: Teofila Stachowskiego na karę 10 lat i 6 miesięcy więzienia, z której na podstawie amnestii darowano mu 3 lata i 9 miesięcy więzienia, a pozostałość 6 lat i 9 miesięcy połączono do 5 lat więzienia, Krotoszyński skazany został na karę 6 lat i 4 miesiące więzienia oraz 4 miesiące aresztu. Na podstawie amnestii darowano mu 6 miesięcy więzienia i 4 mies. aresztu, a pozostałą karę dołączono do ogólnej 4 lat i 6 miesięcy więzienia. Dodatkowo sąd orzekł dla obu utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat.

Stan wiecznej wojny

Prześladowanie Polaków na Litwie — czytamy w prasie.

Tuż u naszych granic istnieje kraj, z którym dotąd nie utrzymujemy stosunków dyplomatycznych. Kraj ten należy do Ligi Narodów i delegaci jego razem z naszymi zasiadają w Genewie przy stole konferencyjnym. Nikt w Lidze się nie dziwi, przyzwyczajono się po prostu do tego absurdalnego stanu.

Aby się dostać z Wilna do Kowna, trzeba dziś jechać naokoło świata. Przez Niemcy, przez Łotwę, morzem na obcym statku, przy zastosowaniu całego aparatu oszustw. Legalnie za nic. Tak dostawali się w czasie wojny szpiedzy do nieprzyjacielskiego kraju.

Po tamtej stronie kordonu panuje w stosunku do Polski istny obłąkany szał. Do państwa polskiego chorobliwa, urzędowo szczepiona, nienawiść, w stosunku do miejscowej polskiej ludności nastawienie, pełne wrogości, posługujące się do tego, że cenzura w polskich pismach każe zamieszczać artykuły, redagowane przez siebie, jako wypowiedzi danego organu polskiego. Czytać wówczas można o Polsce w piśmie polskim niesamowite, odstraszające dziwy.

Ruch antypolski na Litwie organizowany był przed wojną z dwóch stolic europejskich naraz. Dawna Żmudź była terenem, na którym podawały sobie ręce Moskwa i Berlin. W okresie wojny światowej w r. 1916 Niemcy, usiłując skłonić Rosję carską do porzucenia sojuszu z koalicją, utworzyły na okupowanych obszarach Ober-Ostu „niepodległe" państwo litewskie, które miało się znaleźć pod berłem niemieckiego księcia. Po rozgromie Niemiec Litwa żyła z początku w oparciu o oddziały niemieckie, grasujące w krajach nadbałtyckich, następnie zaś w r. 1920 w oparciu o Moskwę bolszewicką.

Pamiętamy dni sierpniowe 1920 r., gdy to wojska litewskie w sojuszu z Moskwą zajęły Wilno i potem usiłowały ręka w rękę z pobitą armią bolszewicką stawić czoło naszej ofensywie na Rosję. Wówczas między Polską a Litwą zapanował stan otwartej wojny. Ale z obu stron inaczej był traktowany. Z polskiej strony czyniono wszystko, by za wszelką cenę ułagodzić Litwinów i wdano się w zaułki polityki federacyjnej, ze strony litewskiej stan wojny uważano za coś naturalnego i pożądanego instynktownie. W rezultacie Polska puszczała na wolność jeńców wojskowych litewskich, a Litwa utrzymywała stan wojny.

Ten stan wojenny ze strony Litwy przetrwał już lat kilkanaście. Jaskrawym jego wyrazem jest niepodjęcie dotąd przez lat niemal dwadzieścia stosunków dyplomatycznych, takich choćby, jakie dziś istnieją między Niemcami i Rosją. I doprawdy stosunki polsko-litewskie stanowią w dziejach stosunków międzynarodowych istny dziwoląg. Państwa, związane paktem Ligi, od lat dwudziestu stoją z sobą w jakiejś półwojnie, a Liga, która tyle wrzasku czyniła koło sprawy abisyńskiej, choć ta trwała rok niespełna, tutaj nawet się nie gorszy.

Dziś między Rosją i Niemcami panuje stan naprężenia tak dalece, że niejeden w tych właśnie stosunkach upatruje zarzewie przyszłej wojny. Oficjalnie i stosunki litewsko-niemieckie są zadrażnione na

Dokończenie na str. 2-ej.

Pan Paciorkowski zastąpił p. Kaweckiego

WARSZAWA, 5. 2. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 5 lutego mianował dyrektora departamentu politycznego p. Jerzego Paciorkowskiego podsekretarzem stanu dla spraw administracyjnych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. min. Jerzy Paciorkowski, ur. 13 grudnia 1893 r. w Będzinie był wojewodą kieleckim, potem ministrem opieki społecznej w rządzie premiera Sławka. Wybrany posłem na Sejm w r. 1935 złożył mandat poselski i został mianowany dyrektorem departamentu polskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Widmo powodzi w Kieleckiem

KIELCE, 5. 2. Nagły wzrost temperatury w kieleckim spowodował szybkie tajanie olbrzymich mas śniegu, wskutek czego istnieje obawa powodzi. O zbliżającym się niebezpieczeństwie sygnalizują posterunki wodne, rozsiane wzdłuż brzegów Wisły, której wody zaczęły już wzbierać spływając po lodzie, który trzyma się jeszcze na całej prawie szerokości.

ABC walczy o sprawiedliwość społeczną

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Walka o nową niepodległość

W dwutygodniku „Kuźnica" (Nr. 3) p. Alojzy Targ zamieścił ciekawy artykuł pod powyższym tytułem. Artykuł ten, jak i wiele innych podobnych, stwierdza, że sprawa uwolnienia życia gospodarczego Polski jest rzeczą palącą, jest nakazem chwili. Z artykułu tego cytujemy wyjątki:

Jednym z kardynalnych postulatów, wynikającym z idei Polski narodowej, jest unarodowienie życia gospodarczego w Polsce. Unarodowienie, to znaczy usunięcie z gospodarstwa polskiego elementów obcych, względnie takie ich zredukowanie, aby na ideologię i strukturę gospodarczą Polski nie wywierały żadnego wpływu.

Okupacja wewnętrzna

Pod tym względem obecny stan rzeczy u nas przedstawia się bardzo źle. Są bowiem działy gospodarstwa, których rozwój pozostaje pod wpływem kapitału obcego, czy też pewnych mniejszości narodowych, ale na który minimalny wpływ wywiera naród panujący, gospodarze, biorący za państwo odpowiedzialność, Polacy. Od odzyskania niepodległości politycznej minęło lat 18. W ciągu tak znacznego okresu czasu stan polskiego posiadania gospodarczego nie posunął się naprzód ani o krok (poza małymi wyjątkami), ba, w wielu dziedzinach skruczył się w sposób nieprawdopodobny. Uwagi powyższe zilustruję.

Koszmarne liczby

W przemyśle węglowym było (r. 1933) 88,7% obcego kapitału, w naftowym 86%, w hutnictwie 73.8%. W innych działach przemysłu stan rzeczy przedstawia się analogicznie, w każdym zaś razie udział kapitału obcego przekracza 50%. Z wyjątkiem banków państwowych i samorządowych prawie wszystkie wielkie banki w Polsce są w rękach kapitału zagranicznego albo żydowskiego. W niektórych zwłaszcza miastach w szybkim tempie przechodzą nieruchomości w ręce mniejszości narodowych (n. p. Katowice: Żydzi, Lwów: Rusini). Pozostaje jedna tylko ziemia. Istotnie większość ziemi jest w rękach polskich, jakkolwiek i w tej dziedzinie z każdym rokiem coraz bardziej cofa się żywioł polski. Wzrasta stale skup ziemi przez kapitalistów i spółki żydowskie. Fakt ten od wszelkich słów najlepiej ilustruje „znakomite" wyniki naszej polityki tolerancyjnej. Co do spółdzielczości, to znakomicie rozwija się spółdzielczość ukraińska, świetnie zaczyna się organizować spółdzielczość niemiecka, a jeszcze słabo na ogół rusza się, a na niektórych terenach ledwie zipie polski ruch spółdzielczy.

Walka o byt...

Społeczeństwo polskie czeka nowa, ciężka walka, walka o gospodarczą niepodległość Polski. W walce tej najtrudniejszą kwestią do rozwiązania to zagadnienie żydowskie, znacznie trudniejszą niż sprawa kapitału zagranicznego w przemyśle, handlu, bankowości czy parcelacja wielkich latyfundiów niemieckich. A właściwie, jeśli którykolwiek z tych problemów, to zagadnienie żydowskie przede wszystkim musi być rozwiązane i to, pomijając już powszechnie znane względy, z jednego nade wszystko, o którym stale się zapomina: **bez zlikwidowania kwestii żydowskiej w Polsce nie będzie można w pełni zrealizować idei przebudowy społeczno - gospodarczej.**

... to walka z żydostwem

Jest rzeczą zrozumiałą, że bez rozwiązania problemu żydowskiego koncepcja gospodarczej przebudowy Polski natrafi na zbyt wielkie przeszkody po drodze nie tylko ze względu na olbrzymi wpływ, jaki żydzi wywierają na życie polskie w chwili obecnej, ale jeszcze z innych przyczyn. Żydzi rasowo, religijnie, moralnie, a zwłaszcza gospodarczo stanowią zdecydowanie odrębny, wyraźnie

Odcinający się organizm

Skoro pewnym jest, że gospodarstwo nasze pozostaje pod przemożnym wpływem czynników obcych, wrogich narodowi, że rozwiązanie kwestii żydowskiej to rozwiązanie 2/3 zagadnienia gospodarczej niezależności Polski, to jasnym równocześnie jest, że społeczeństwo polskie czeka ciężka walka, i to szczególnie ciężka w okresie kilku najbliższych lat.

Ucieczka 3 więźniów
z więzienia w Zawierciu

Policja zawierciańska zaalarmowana została wiadomością o zuchwałej ucieczce trzech więźniów, przebywających w areszcie miejskim w Zawierciu.

Z aresztu zbiegli trzej więźniowie, Jan Porada, Jan Rudy vel Furmanek oraz Władysław Pucek.

Więźniowie zbiegli z aresztu przez wyłom w murze, zrobiony w samym rogu celi. Więźniowie zbiegli z aresztu około godziny 4 rano, o ucieczce zaś ich dowiedziano się znacznie później.

O ucieczce zawiadomił straż jeden z więźniów, przebywających w tej samej celi. Zaznaczyć należy, że w celi nr. 3. przebywało 9 więźniów.

Zawiadomiona o zuchwałej ucieczce więźniów policja zarządziła obławę na terenie całego powiatu, która na razie nie dała pozytywnego wyniku.

Zabójca inż. Skrzywana działaczem „sanacyjnym"

Jak stwierdzono, zabójca inż. Skrzywana, technik Kopf, należał do wielu organizacyj „sanacyjnych". M. in. był prezesem Zw. Strzeleckiego w Janowie, oraz prezesem okręgowym Zw. Techników polsk. woj. Śląskiego.

Zamordowany inż. Skrzywan był ogólnie lubiany przez robotników za przyzwoite i sprawiedliwe traktowanie ich.

Ekspertyza bilansów Zakładów Żyrardowskich

W najbliższych dniach do wydziału II handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynąć ma ekspertyza buchalteryjna bilansów sp. akc. Zakładów Żyrardowskich za okres lat 1924-34. Ekspertyza ta jest nader aktualna, gdyż w związku z bliskim zwołaniem walnego zgromadzenia akcjonariuszów Żyrardowa, może ona posłużyć za podstawę do obliczenia dywidendy, należnej drobnym posiadaczom akcji.

Pożar w Bydgoszczy

W związku z notatką o spaleniu się Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Unia" w Bydgoszczy, przedstawicielstwo warszawskie fabryki wyjaśnia, że spaliła się część fabryki traków w Bydgoszczy, będąca oddziałem wymienionej fabryki maszyn i narzędzi, której siedziba mieści się w Grudziądzu.

Wiadomości gospodarcze

KONFERENCJA CUKROWA W LONDYNIE

W dniu 5 kwietnia b. r. odbędzie się w Londynie Konferencja Cukrowa, mająca na celu przestudiowanie możliwości lepszej organizacji produkcji i sprzedaży cukru. W związku z tym wysłano zaproszenie do 25 państw, najbardziej w tej sprawie zainteresowanych.

WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM

W trzeciej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,1 mil. zł. do 397,3 mil. zł., a zapas walut obcych i dewiz wzrósł o pół miliona zł. do 31,9 mil. zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 41,9 mil. zł. do 999,3 mil. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,08%.

BYDŁO I TRZODA DROŻEJĄ

Na rynku warszawskim nastąpiło dość znaczne podwyższenie cen na bydło i trzodę chlewną. Przyczyną tego jest z jednej strony zmniejszony dowóz zwierząt z powodu rozpoczęcia okresu t. zw. opasywania bydła, z drugiej strony znowu trudności transportowe wywołane falą mrozów. Ceny bydła podskoczyły od 5 do 7 gr. na kilogramie.

WYWÓZ BEKONÓW

W grudniu ub. roku wywóz bekonów i przetworów mięsnych z Polski do Anglii wyniósł 1,7 mil. kg. wartości 3,6 mil. zł. wobec 1,5 mil. kg. wartości 2.9 mil. zł. wyeksportowanych w grudniu 1935 r.

ZRZESZENIE GOSPODARSTW STARSZYCH

W dniu 26 lutego b. r. o godz. 9.30 przy ul. Kopernika 30 odbędzie się XI ogólnopolski doroczny zjazd zrzeszenia gospodarstw starszych.

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA W BELGII

Ministerstwo Skarbu Belgii zapowiedziało emisję pożyczki wewnętrznej. Pożyczka ta wahać się będzie w granicach od 1 do 2 miliardów franków belgijskich. Stopa procentowa wyniesie 3—4 proc.

Naukowe metody tortur
w lochach więzień sowieckich
Dlaczego trockiści przyznają się do winy?

Przybył z Moskwy do Paryża jeden z francuskich dziennikarzy, którzy byli obecni na procesie Radka i towarzyszy. Ostatnio wystąpił on z rewelacyjnymi artykułami na łamach prasy francuskiej o metodach, stosowanych wobec więźniów w podziemiach GPU.

— Na wstępie — oświadczył dziennikarz — musimy zarzucić hipotezę o skłonności natury rosyjskiej do kajania się. Wprawdzie wielu rosyjskich rewolucjonistów, poczynając od dekabrystów, ze skruchą wyrzekło się swoich przekonań, ale podłoże tego było całkiem inne, i wypływało ze skłonności do mistycyzmu. W ostatnim procesie na ławie oskarżonych siedzieli ateiści, w większości żydzi, którzy nie mieli najmniejszej skłonności do mistycyzmu i dlatego przyczyny ich kajania się należy szukać gdzie indziej.

Pierwotnie sądziłem, że w więzieniu zastrzykują im jakąś substancję, która ich całkowicie obezwładnia. Jednak hipotezę tę porzuciłem po rozmowie z jednym z wybitnych rosyjskich lekarzy, który stwierdził, że wprawdzie taki środek istnieje, ale po zastosowaniu jego delikwent zatraca pamięć. Zeznania zaś oskarżonych nacechowane były wybitnie dobrą pamięcią.

Zdecydowałem się za wszelką cenę wykryć tajemnicę GPU i zupełnie niespodziewanie w kilka dni później znalazłem klucz do tej tajemnicy.

Okazuje się, że metody GPU polegają na zastosowaniu wyników badań kilku rosyjskich psychiatrów, którzy rozpoczęli swą pracę jeszcze w r. 1930. W rok później jeden z tych uczonych ogłosił dzieło, w którym wykazał celowość zastosowania nowych metod hipnotyzmu w celu leczenia alkoholików i niepoprawnych przestępców. Sprawa ta zainteresowała GPU, które zdecydowało się zastosować te metody w celach bynajmniej niehumanitarnych.

W 1934 r. w prasie sowieckiej ukazał się lakoniczny komunikat o tym, że GPU zaangażowało do pracy specjalnej dwóch psychiatrów. Ponadto wydany został okólnik, zalecający wszystkim funkcjonariuszom GPU przejście specjalnego kursu pod kierownictwem owych profesorów psychiatrów. Cyrkularz ten był komentowany jako dążenie do podniesienia kwalifikacji urzędników policji politycznej. W istocie zaś odkrycie psychiatrów było wykorzystane dla nowego rodzaju tortur.

Pierwszy okres tych tortur polegał na systematycznym i stopniowym hipnotyzowaniu wszystkich oskarżonych, odpowiednio do tego przygotowanych.

„Przygotowanie" to polega głównie na głodzeniu, przetrzymywaniu w wilgotnych i zimnych celach, pozbawieniu najprymitywniejszych wygód i wreszcie, co najważniejszym na bezsenności. Więźniom nie pozwala się spać lub też sen bezustannie im się przerywa. Po pewnym okresie czasu dłuższym lub krótszym, zależnie od siły i woli ofiary — materiał jest już gotów.

W drugim stadium oskarżeni poddawani są hipnotyzowaniu już każdy z osobna. W celach przez tubę nadawane są słowa, które oskarżeni mają powtarzać na sądzie i stopniowo całymi godzinami słowa te są wbijane w pamięć delikwentów.

— Taka metoda GPU — kończy reporter — daje świetne rezultaty. Ostatni proces jest najlepszym tego dowodem.

Represje prasowe

Na zapytanie Czytelników wyjaśniamy, że powodem ostatniej konfiskaty „ABC" był dosłowny przedruk notatki z nieskonfiskowanego numeru katowickiej „Polonii" o sytuacji politycznej i o zmianach personalnych.

Stan wiecznej wojny
(Dokończenie ze str. 1-ej)

skutek tarć w Kłajpedzie. Ale rzecz charakterystyczna. Właśnie na terenie Litwy przetrwała przedwojenna współpraca Berlina z Moskwą, zwrócona przeciw Polsce. Raz jedne, raz drugie wpływy biorą górę; ale w rezultacie pracują oba w jednym kierunku.

Rząd litewski w Kownie dzięki tolerancji ze strony polskiej zdołał przez kilkanaście lat frazesów pacyfistycznych w Europie pozostać członkiem Ligi Narodów i zakonserwować w stosunku do swej sąsiadki stan wiecznej wojny. Na wypadek zawieruchy wojennej w Europie Litwa jest dojrzała. Wybierze sobie sojusznika na wschodzie, czy zachodzie i... nic się w jej postawie nie zmieni.

Warto zapytać, czy istotnie w ciągu tych lat kilkunastu Polska nie miała sposobności, by ten operetkowy stan rzeczy należycie oświetlić i wyciągnąć na światło dzienne? Czy delegat polski i litewski w Genewie podają sobie ręce? W myśl polityki Kowna nie powinni.

Dwudziestoletni stan półwojny w okresie pokoju ośmiesza w rezultacie nie tylko Litwę.

T. G

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289,70; Berlin 212,36; Bruksela 89,10; Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 115,84, kupno 115,26); Helsinki (sprzed. 11.46, kupno 11.40); Londyn 25,88; Nowy Jork 5,28½; N. Jork (kabel) 5.28¾; Oslo 129,95; Paryż 24,61; Praga 18,38; Stockholm 133,40; Zurych (sprzedaż 121,25, kupno 120,65); Wiedeń (sprz. 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprz. 5,29½, kupno 5.27); Mediolan (sprzedaż 27,98, kupno 27,78).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 51,50 — 51,75, (drobne) 50.00—50,13; 7 proc. poż. stabil. 447,50, kupon od dol. 1,000 zł. 154,17; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 64,50; II-ej em. 65,50; 3 pr. poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 84,00; II-ej em. 85,50; 5 proc. poż. konwers. 54,50; 6 proc. poż. dolar. 62,25; 5 proc. poż. kolej. konwers. 52,25; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 49.50—49,25—49,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 57,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 57.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 55,00—55,13—55.00 (drobne) 55,25; 5 proc. L. Z. Częstochowy 49,50.

Akcje: B. Polski 108,75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27,00; Węgiel 17,00; Lilpop 13.20; Haberbusch 37,00.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 65,00 — 65,50 — 65,25; 7 proc. poż. Śląska 56,25—55,75—56,00; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 55,75.

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 29.00 — 30.00, pszenica zbierana 28.50 — 29.00; żyto eksportowe 23.50—23.75, żyto I 23.50 — 23.75, żyto II st. 23.25 — 23.50; owies eksportowy 20.00 — 20.25; owies I st. 19.75—20.25; owies II st. 19.00—19.50; jęczmień browarny 26.00 — 27.00, jęczmień I gat. 24.00 — 24.50, jęczmień II gat. 23.00 — 23.50, jęczmień II gat. 22.00 — 23.00. groch polny 21.50 — 22.50, groch Victoria 26.00 — 28.00, wyka 21.00—22.00; peluszka 21.50—22.50; seradela podwójnie oczyszczona 26.00 —27.00; seradela targ. 22.50—23.50; łubin niebieski 14.00 — 14.50; łubin żółty 13.50 — 16.00, rzepak zimowy 54.00 — 55.00 rzepik zimowy 52.00 53.00, rzepak letni 51.00 — 52.00, rzepik letni 43.50 — 49.50, siemię lniane 46.00 — 47.00 koniczyna surow. bez kanianki 105.00 — 120.00, koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 135 — 140.00, koniczyna biała sur. 110.00 — 120.00, konicz. o czyst. 97% 125.00 — 140.00, mak niebieski 71.00—73.00, mąka pszenna gat. I wyc. 45.50 — 46.50 mąka pszenna gat. I-A 44.00 — 45.00 mąka pszenna gat. I—B 42.00 — 43.00, mąka pszenna gat. II—A 39.00 — 40.00, mąka pszenna gat. II — B 37.00 — 39.00, mąka 37.00 — 39.00, mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00, mąka żytnia wyciągowa 34.00—35.00; mąka żytnia gat. I 34.50—36.00; mąka żytnia gat. II 29.00—30.00; mąka żytnia razowa 28.00—29.00; mąka żytnia poślednia 21.00—21.50; otręby pszenne grube 16.50 — 17.00, otręby pszenne śr. 15.00 — 15.50, otręby pszenne miałkie 14.50 — 15.50, otręby żytnie 15.00 — 15.50, makuchy lniane 23.50 24.00, makuchy rzepakowe 18.75 — 19.25.

Ogólny obrót 1878 ton, w tym żyta 291 ton. Tendencja spokojna.

W. SAWICKI 37)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ
Powieść

— No... i co? Wielkie nieszczęście! Poszła się pewno przejść, świeże powietrze dobrze jej zrobi. A pan przede wszystkim niech się zajmie sobą, pan... doprawdy niemożliwie wygląda, nie rozumiem co się z panem dzieje?...

Paweł bez słowa odwrócił się i zamknął za sobą drzwi. Usiadł na łóżku i zaczął się rozbierać. Wtem zobaczył szafę na oścież otwartą... Zastanowiło go to. Wstał... podszedł do szafy — wsunął rękę między chusteczki i kołnierzyki na drugiej półce od góry, gdzie chował kluczyk od safu w banku handlowym. Klucza nie znalazł... Podszedł do drzwi, zamknął je na klucz i położył się na łóżku.

Krzysia wzięła zatem klucz, pójdzie do banku i wyjmie wszystko z safu. Trzeba by telefonować, zaraz teraz... albo lepiej jechać tam... Może jeszcze nie za późno! Prawdopodobnie generał Nagato będzie chciał dziś zakończyć umowę. Jeżeli nie będzie całego materiału pod ręką, znowu będzie zwłoka i nowe trudności. Trzeba zatem... telefonować... nie... jechać... Zawołać Rozanowa... wszystko mu jasno powiedzieć... Ale to strasznie trudno... teraz wyjaśniać... Powziąć jakieś stanowcze postanowienie... co robić? Głowa szalenie go bolała, i serce waliło nieznośnie!... A jeżeli w safie już nic nie ma? Jeżeli Piotr zabrał? Prawdopodobnie Krzysia mu już oddała klucz.

Ach prawda! przecież Piotr aresztowany, nie na wiele przyda mu się kluczyk! W każdym razie trzeba zaraz zawołać Rozanowa — zawiadomić go... a on już będzie najlepiej wiedział co zrobić, to taka sprytna bestia!

Ale... co ma z tym do czynienia Rozanow?... To są sprawy, które dotyczą tylko jego, Pawła i jego brata! Skąd Rozanow ma się mieszać do tego? Do wszystkiego się wtrąca, ze wszystkimi wchodzi w układy, teraz kazał aresztować Piotra... i wreszcie śmie się wtrącać do jego spraw małżeńskich.

Na co on mu to mówił o Krzysi i Piotrze? Żebyż był lepiej milczał... ani słowa nie mówił. Taka była zawsze harmonia między Krzysią a nim... Po co on to wszystko mówił? I co mógł widzieć? Co?... To tylko jakaś jego nowa blaga, nic innego! A choćby nawet swego szwagra pogłaskała po włosach... czyż to coś tak złego? A... może... całowali się?...

Schował głowę w poduszkę... nic nie chciał widzieć... nic słyszeć...

Świnia Piotr... bezprzykładny łotr! On tylko dlatego do Charbina przyjechał, by mu odebrać Krzysię. To kłamstwo, że mu chodzi o Kryzon... tylko o Krzysię! Tylko o Krzysię!...

Podniósł się, schwycił papierosa, palił nerwowo, choć głowa od tego bolała jeszcze gorzej.

Piotr musi mu to wyjaśnić... ale Rozanowa to nic nie obchodzi! Nic mu nie powie! On sam zrobi z tym porządek, z Piotrem... i z Krzysią...

Gdybyż mu tak strasznie trudno nie było otrząsnąć się z tego śmiertelnego ciosu, jaki weń uderzył!...

W jakiś czas potem Rozanow zapukał do drzwi

— Tylko co adiutant generała Nagato telefonował: jego ekscelencja prosi obydwóch panów do siebie na godzinę szóstą wieczór z odnośnym materiałem. Słyszy pan Pawle Włodzimierzowiczu? O szóstej!

— Dobrze — odpowiedział Paweł.

— Niech pan nie zapomni wyjąć w porę wszystko z safesu. Będę czekał na pana przed domem — obiad zjem na mieście, umówiłem się z kimś. Niech pan śpi teraz, żeby oprzytomnieć! No... Pawle Włodzimierzowiczu nareszcie skończymy interes! Do widzenia!

Paweł nic nie odpowiedział — nie miał nawet na tyle siły, żeby zdjąć lakierki.

Krzysia nie wracała. Na łóżku obok niego leżała jej piżama... barwna... pachnąca. — Wtulił w nią głowę i jęczał żałośnie...

KRZYSIA DZIAŁA

Krzysia wyszedłszy z domu przed 8-mą rano udała się wprost do hotelu Modern. Na zapytanie o pana Piotra Modlińskiego, poinformowano ją, że blisko przed godziną wyszedł z hotelu z jakimś Japończykiem.

— Dziękuję — chciałabym się zobaczyć z komisionerem hotelowym... zdaje się nazwiskiem Majski.

— Pan Majski? Portier spojrzał ze zdziwieniem. — Zapewne jeszcze śpi — bardzo późno dziś poszedł spać! Ale jeżeli pani sobie życzy... każemy go zbudzić. Może pani zechce poczekać i spocząć tymczasem.

(D. c. n.).

Najlepsze przygotowanie do wojny to

Zwycięska walka o niepodległość wewnętrzną

„Ludzie wczorajsi“ muszą odejść

Potencjał wojenny, jaki posiada naród w przededniu wojny, składa się z dwóch całkowicie nierozdzielnych czynników: siły materialnej armii i narodu i siły duchowej. Społeczeństwo najbardziej zainteresowane jest i najwięcej może wnieść czynników dodatnich w dziedzinie tworzenia siły duchowej, woli zwycięstwa i wiary we własne siły.

Na pierwszym miejscu siła moralna

Na ten temat pisze p. St. Makowski, rolnik z okolic Radomska:

„Dziś jeśli mowa o sile militarnej naszej armii, to na pierwszym miejscu musimy postawić siłę moralną narodu.

Wiemy, że panuje u nas rozbicie moralne, że szerokie masy opanowane są przez zwątpienie i niewiarę, co najbardziej dokuczliwym jest w okresie obecnego powszechnego zamętu. W tych warunkach nie może być mowy, aby można było wykrzesać z narodu entuzjazm, który w razie wojny przerodziłby się w czyn zwycięstwa.

Wiemy również, że Polacy uchodzą za najdzielniejszy, najbardziej patriotyczny naród świata, wiemy, że zorganizowany naród zdolny jest w porywie entuzjazmu do najbardziej heroicznych czynów. Ale trzeba dać temu narodowi pełne prawa gospodarza, zupełną niezależność i wpływ decydujący na losy państwa.“

Może opinia naszego Czytelnika o rozbiciu moralnym i opanowaniu szerokich mas przez niewiarę są nieco zbyt pesymistyczne. Wszak dzisiaj wśród najszerszych warstw ugruntowuje się coraz silniejsze przekonanie o konieczności przebudowy całkowitej naszego życia. I w tej dziedzinie społeczeństwo chociaż nie ma możności zorganizować się do czynu, wie jednak, czego chce.

Ludzie wczorajsi

Potwierdza to zresztą w dalszym ciągu swego wywodu nasz Czytelnik:

„Społeczeństwo polskie oczekuje ideologii, która postawiłaby przed oczyma wszystkich Polaków wizję nowej Polski, która zmieni radykalnie całe życie społeczne, gospodarcze i kulturalne narodu. Takiej ideologii nie są w stanie stworzyć ludzie wczorajsi, zbyt związani z obecnym porządkiem społecznym i politycznym.“

Walka o niepodległość wewnętrzną

Jakby rozwinięciem myśli p. Makowskiego jest odpowiedź na naszą ankietę przesłana nam przez robotnika Z. K. z Łodzi. Pisze on:

„W okresie zaborów Polacy walczyli o odzyskanie niepodległości. Zakończenie wojny światowej przyniosło nam zrealizowanie tej pracy. Polska stała się niepodległą.

Istnieje jednak nadal otwarte zagadnienie niepodległości wewnętrznej, niezależności narodu w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej od obcych wpływów. Dziedzina ta, prawo decydowania o najważniejszych sprawach, winno być zastrzeżone wyłącznie dla narodu polskiego. Dzisiaj toczy się walka o tę drugą niepodległość, niepodległość wewnętrzną. Tej walki nie widzą bądź też nie chcą widzieć ludzie związani z przeszłością, ci, którzy opierają się w swoich rozumowaniach politycznych o taką lub inną doktrynę międzynarodową.

Wygranie tej walki, to pierwszy etap na drodze ku realizacji dzieła wielkiego narodu, zdobycia mocarstwowego stanowiska dla Polski.

I dlatego, gdy mowa o przygotowaniu moralnym narodu do wojny, trzeba powiedzieć: Wszyscy Polacy powinni stanąć w jednym szeregu w walce o niepodległość wewnętrzną, bo to jest najlepszy sposób przygotowania nas do wojny.“

Skąd zdobyć fundusze

Na pytanie, jak zdobyć fundusze przeznaczone na organizowanie pogotowia bojowego Polski, nadsyła nam odpowiedź p. M. Mościcki:

„Można powiększyć w znacznym stopniu środki materialne (nie uciekając się do kosztownych pożyczek zagranicznych) przez należyte obłożenie grzywnami wszystkich przestępstw przemysłowo - skarbowych. Poważne fundusze dadzą się również uzyskać drogą oszczędności na wydatkach nie zawsze gwałtownie potrzebnych. Wprowadzenie w pierwszym okresie ścisłej kontroli nad działalnością przedsiębiorstw wielkiego przemysłu i przeznaczenie nadmiernych zysków, czerpanych przez rekinów kapitalistycznych, na cele ochrony Państwa — to źródło, z którego bardzo poważnie można by zasilić nasz Fundusz Obrony Narodowej“.

Przygotowanie kobiet

Ten sam Czytelnik zwraca również uwagę na konieczność przygotowania kobiet do obrony kraju:

„Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na element kobiecy, gdyż kobiety łącznie z niezdolnymi do służby na froncie, czuwać będą nad porządkiem i spokojem na tyłach walczącej armii. Żydów natomiast, zamiast służby wojskowej, zatrudnić trzeba przy robotach ziemnych dlatego, że po 1. z żyda nigdy nie będzie żołnierza, a po 2. że mundur armii narodowej nie może spoczywać na szpiegach i zdrajcach oraz wrogach państwa.“

Chleba i pracy dla Polaków

Sprawę przygotowania moralnego porusza jeszcze p. Antoni Michalik z Górki, poczta Gidle, nadsyłając nam następujące swoje uwagi:

„Trzeba przede wszystkim zaprowadzić w państwie rządy cieszące się zaufaniem najszerszych mas narodu polskiego. Należy zaprowadzić nowy ład, oparty na sprawiedliwości społecznej, gwarantując tym samym chleb i pracę, przede wszystkim Polakom, jako najlepszym synom Ojczyzny. Naglącą sprawą jest wyrównać przepaść, jaka się wytworzyła w dzisiejszej sytuacji, gdzie pewna kasta ludzi opływa w zbytkach, miliony tych, którzy najwięcej krwi przelewają w obronie ojczyzny, cierpią głód i nędzę.“

Możemy z przyjemnością zamieścić głos naszej Czytelniczki p. Z. Szymańskiej z Łodzi, która wypowiada się w sprawach przygotowania kobiet do obrony kraju. Niestety, jest to jeden z nielicznych głosów, które dotyczą tej, tak bardzo ważnej sprawy. P. Szymańska pisze:

Obowiązki kobiet

„Wszystkie organizacje i związki kobiet na terenie Polski powinny przeprowadzić kurs sanitarny i obrony przeciwgazowej. Każda Polka powinna należeć do organizacji o charakterze narodowym, gdzie w miarę możności winna przygotowywać się do spełnienia zadań, które na nią spadną w momencie wybuchu wojny.“

W dalszym ciągu p. Szymańska zamieszcza miłą dla nas uwagę:

„Podawać z rąk do rąk numery „ABC“ z ankietą wojenną, aby kobiety polskie wiedziały, jakie obowiązki na nich spoczywają.“

To jest tak

PLAN INWESTYCYJNY

Pan wicepremier Kwiatkowski zapowiedział, że na utworzenie nowego ośrodka przemysłowego koło Sandomierza potrzeba 3.000.000.000 złotych.

Kwota ta nie przekracza wcale możliwości polskich, jeśli ma być uruchomiona w ciągu 5—6 lat. Chodzi tylko o jeden warunek: o atmosferę polityczną.

Faktem jest, że bez wielkich ofiar warstw uprzywilejowanych, nie można żądać ofiarnego wysiłku od społeczeństwa, a bez ofiarnego wysiłku społeczeństwa gigantycznego planu budowy nowego ośrodka przemysłowego nie da się urzeczywistnić.

Trzeba tu zastosować taką kolejność: naprawa krzywd społecznych — żądanie ofiar od wszystkich — budowa nowych ognisk potęgi gospodarczej.

Zbereźnictwa...

UBEZPIECZALNIA SZALEJE W WARSZAWIE

Dzięki panującej grypie nareszcie wszyscy mogli się przekonać o zaletach Ubezpieczalni Społecznej.

Bo proszę, gdy nie było tej kochanej instytucji, człowiek wezwał doktora, położył się do łóżka i za dwa dni już zdrów jak rydz szedł do biura.

Tymczasem teraz Ubezpieczalnia mówi swoje veto — nie tak prędko, powoli, porządek musi być.

Najpierw więc czeka się ze dwa dni na doktora. Wreszcie przychodzi doktór zalatany, spieszący się, przemęczony, roztargniony, znam np. takiego, który choremu pod pachę chciał włożyć łyżeczkę zamiast termometru.

Wreszcie doktór przyszedł, jeszcze tylko parę dni czekania na butelkę płynu, podniesionego do godności lekarstwa.

I nareszcie choroba zapewniona na dłuższy czas. Można spokojnie leżeć ze dwa tygodnie. A gdy się to już znudzi, to zawołać prywatnego doktora i wyleczyć się.

Wszyscy są zadowoleni: doktór, pacjent i Ubezpieczalnia.

B. REZA

Kolce bez róż

WYSKOK DZIENNIKARZY

Związek dziennikarzy stwierdził wyraźnie, że gdyby Rzymowski był jego członkiem — wyciągnąłby surowe konsekwencje za to „branie na siebie odpowiedzialności za Russela“. Czyli, że związek wyrzuciłby Rzymowskiego.

Z „Poranniaka“ też go wyrzucono. A w Akademii Wicuś zasiada jako reprezentant publicystyki. Makabryczna instytucja!

OCZYTANY ŁACHADEMIK

We Francji, przy uroczystym odsłonięciu pomnika Hoene Wrońskiego, Polskę reprezentował ambasador Łukasiewicz. Jeden z naszych 15 nieśmiertelnych, awanturował się okropnie w kawiarni:

— To skandal, że nie zaproszono tam któregoś z nas. Akademik powinien był tam przemawiać.

— A czy mistrz czytał Hoene Wrońskiego?

— Oczywiście, od deski do deski.

— W jakim języku?

— No... po polsku naturalnie...

— Nadzwyczajne. To chyba dziś w nocy wyszło tłumaczenie, bo jeszcze wczoraj czytałem artykuł jednego filozofa, użalającego się, że dzieła Wrońskiego są dotąd tylko w oryginale tj. — po francusku. (kol.).

Starość nie radość

Ząb „Czasu“ nadgryzł doktora J. M.

Wolimy Grażyńskiego od Faltera

(k) W dzisiejszej polemice zajmiemy się przeszłością w postaci cennego zabytku, pozostawionego nam przez tę przeszłość, jakim jest staruszek „Czas“.

Staruszek i młodzieńcy

Ale zanim przejdziemy do meritum sprawy, chcemy zająć się sprawą poboczną. Staruszek „Czas“ obdarza nas od czasu do czasu tytułem młodzieńców. Tytuł to dla nas bardzo zaszczytny, gdyż wskazuje, że do nas należy przyszłość.

Tak się stało, że w numerze z 5 lutego b. r. ten zaszczytny tytuł, umieszczony został w artykule sygnowanym literkami j. m. Zdaje się, że literki te oznaczają dr. Jana Moszyńskiego. Otóż tak się zdarza, że autor niniejszych słów, który w redakcji nie jest bynajmniej najstarszy wiekiem miał przyjemność łącznie z dr. Janem Moszyńskim studiować na wydziale prawnym Uniwersytetu Warszawskiego. Przypominam sobie nawet, jak wspólnie jeździliśmy na zjazd ogólno-akademicki do Wilna. Wtedy nie nazywałem jeszcze dr. Moszyńskiego staruszkiem, a on mnie młodzieńcem.

Widocznie jednak od tego czasu dr. Jan Moszyński szybko się zestarzał, bywając w czcigodnym towarzystwie staruszków z „Czasu“, natomiast mnie przebywającego przeważnie w towarzystwie ludzi młodych, ząb czasu nie tknął. Z tego też powodu pozwalam sobie złożyć dr. Moszyńskiemu serdeczne wyrazy współczucia.

„Czas“ raczył nas pochwalić

Ale teraz powracamy ad rem. Staruszek dr. Jan Moszyński znajduje dla nas takie słowa pochwały:

Nacjonalistów da się podzielić na logicznych i nielogicznych. Do najlogiczniejszych zaliczamy młodzieńców z pod znaku A.B.C. Ci nie boją się przynajmniej stawiać kropek nad i. Gdy w sprawie żydowskiej głoszą konieczność wprowadzenia prawa wyjątkowego dla żydów, to jednocześnie nie wahają się oświadczyć, że stają na gruncie rasizmu. Gdy wypowiadają walkę obcemu kapitałowi, to wyciągają stąd logiczny wniosek, że trzeba przeprowadzić radykalną reforme rolną i upaństwowić wielki przemysł. Wreszcie, gdy głoszą zasadę dwóch frontów — ludowego i narodowego, to potem stwierdzają, że w Polsce powinna powstać organizacja polityczna narodu, t. zn. monopartia, która by na zasadach zupełnej wyłączności sprawowała rządy.

Bardzo nas cieszy ta pochwała. Tylko że staruszek „Czas“ trochę niedowidzi, więc nie był w stanie dostrzec naszego istotnego stanowiska programowego. Nie jesteśmy bowiem ani rasistami, ani zwolennikami monopartyjności.

„Czas“ zapomniał o Izabelli katolickiej

Następnie „staruszek“ przystępuje do formułowania własnego stanowiska. A więc -

My zajmujemy oczywiście we wszystkich trzech wyżej wymienionych sprawach stanowisko wręcz odwrotne. Jako katolicy, jesteśmy przeciwnikami rasizmu i dlatego nie widzimy możności rozwiązania kwestii żydowskiej przez wprowadzenie dla żydów prawa wyjątkowego.

Nie jesteśmy na równi [illegible] „Czasem“ rasistami. Ale [illegible]śmy zwolennikami całkowi[illegible]sunięcia żydów z Polski [illegible]my to stanowisko za zgod[illegible]nowiskiem katolickim. [illegible]pomina o tym, że żydó[illegible]dzano właśnie z katolicki[illegible]zpanii za panowania Izab[illegible]tolickiej.

Współpraca z obcym kapitałem

Następnie staruszek pisze:

Uznajemy konieczność rozbudowy przemysłu, ale będąc przeciwnikami etatyzmu, musimy się opowiedzieć za współpracą z kapitałem obcym.

Jesteśmy bardzo dalecy od tego, by dążyć do etatyzacji życia gospodarczego, a chcemy je oprzeć na drobnych przedsiębiorstwach prywatnych. Ale przyznajemy, że wolimy własne przedsiębiorstwo państwowe, od przedsiębiorstwa t. zw. prywatnego, będącego w rękach obcego kapitału. Wolimy nawet Grażyńskiego od Faltera.

„Czas“ na gruncie liberalizmu

Wreszcie „Czas“ kończy:

Stojąc na gruncie liberalizmu politycznego, jesteśmy przeciwnikami teorii dwóch frontów, która naszym zdaniem nie odpowiada istniejącej rzeczywistości.

Jesteśmy przeciwnikami monopartyjności, ale w tej chwili uważamy za konieczność mobilizację wszystkich sił polskich do walki z frontem żydowsko-komunistycznym, przybierającym nazwę frontu ludowego. Zamykanie na to oczu można tłumaczyć jedynie wynikającą ze starości krótkowzrocznością polityczną.

„Terrorystyczna grupa profesorów“

Nikt nie jest pewien jutra w Z.S.R.R.

Fala terroru rozlała się szeroko po kraju

MOSKWA, 5. 2. (A. T. E.) W ramach generalnej „czystki“, zarządzonej w wyniku ostatnich procesów „trockistów“, aresztowania objęły wszystkie ziemie Z. S. R. R. i wszystkie dziedziny życia sowieckiego. Między innymi z byłych przywódców komunizmu, współtwórców obecnego ustroju, aresztowano: Bucharina, jednego z najbliższych przyjaciół i współpracowników Lenina, byłego członka Politbiuro, ostatnio redaktora naczelnego „Izwiestii“ — Uglanowa, b. członka centralnego komitetu partii komunistycznej — Rykowa, poprzednika Mołotowa na stanowisku przewodniczącego rady komisarzy ludowych, który ostatnio był komisarzem poczty; Preobrażeńskiego Smilgę i słynnego mordercę rodziny carskiej Biełoborodowa oraz byłego ambasadora sowieckiego w Paryżu Rakowskiego, który przed rozpoczęciem kariery dyplomatycznej był prezesem rady komisarzy ludowych na Ukrainie.

Pod zarzutem sabotażu aresztowano: dyrektora olbrzymiej fabryki maszyn rolniczych w Rostowie nad Donem Glebowa, — szefa administracji okręgu przemysłowego w Czernihowie Lubimowa, kierownika sowieckiego przemysłu gumowego Bilkera, który swego czasu był zastępcą kierownika sowieckiego przedwicielstwa handlowego w Berlinie; Mariasina, brata byłego prezesa banku państwowego, jednego z wyższych urzędników uralskiego okręgu przemysłowego.

Poza tym aresztowano w okręgu uralskim 4 wyższych urzędników w przemyśle, dwóch dyrektorów banku, dwóch urzędników przemysłu przetwórczego koksu, zajmujących kierownicze stanowisko oraz 10 urzędników i inżynierów, zatrudnionych w zachodnio-syberyjskim okręgu przemysłowym, którzy należeć mieli do zachodnio - syberyjskiego centrum opozycyjnego.

Wśród najwyższych urzędników kolejnictwa aresztowano 26 osób.

Jak donoszą „Izwiestia“, w Akademii Nauk aresztowano 4 terrorystów. Jak wiadomo, od kilku miesięcy przebywa w więzieniu b. rektor uniwersytetu moskiewskiego Friedland, któremu obecnie zarzucają, że stał na czele „terrorystycznej grupy historyków“.

Pomnik Hoene Wrońskiego

odsłonięto w Neilly

3 lutego w Neuilly odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie filozofa polskiego Hoene - Wrońskiego, zmarłego na emigracji w r. 1853 w Neuilly. Nagrobek o prostych i surowych liniach uwieńczony popiersiem Hoene-Wrońskiego, dłuta znanego rzeźbiarza polskiego, przebywającego od szeregu lat w Paryżu Franciszka Blacha, wzniesiony został przez polsko - francuski komitet im. Hoene - Wrońskiego.

Na cmentarzu w Neuilly zebrali się uczestnicy uroczystości z amb. Łukasiewiczem na czele. Po krótkim obrządku dokonano odsłonięcia pomnika, przed którym złożono wieńce o barwach polskich i francuskich od komitetu im. Hoene - Wrońskiego i miasta Neuilly, po czym zebrani udali się do ratusza, gdzie w historycznej sali traktatowej mer miasta p. Bloud wygłosił piękne i serdeczne przemówienie, kończąc je oświadczeniem, że rada m. Neuilly uchwaliła nadać jednemu z placów miasta nazwę placu Hoene - Wrońskiego. Profesor College de France i przewodniczący komitetu im. Hoene-Wrońskiego, Paul Hazard zobrazował następnie w głęboko ujętym przemówieniu działalność naukową i teorię Hoene - Wrońskiego, po czym ambasador Łukasiewicz w serdecznych słowach podziękował zarówno komitetowi, jak i merowi i radzie miejskiej Neuilly za hołd złożony pamięci polskiego uczonego. Po przemówieniach w salonach ratusza odbyło się przyjęcie wydane przez mera i radę miejską.

Przyjazd uczonego francuskiego

Na zaproszenie Polskiego Tow. Biologicznego, Polskiego Tow. Chemicznego oraz Powsz. Tow. Farmaceutycznego przybył do Warszawy znany uczony francuski prof. dr. René Fabre, dyrektor Zakładu Toksykologii Uniwersytetu Paryskiego. Prof. Fabre wygłosił dwa odczyty p. t. „O zadaniach toksykologii współczesnej“

Pół miliona katolików na kongres w Manili

Napływ wiernych na Kongres Eucharystyczny w Manili przewyższył wszelkie oczekiwania. Podług obliczeń Komitetu Organizacyjnego oczekiwano udziału około 400.000 katolików, tymczasem jest ich co najmniej pół miliona.

Na akademików A.S.P.

Bezimiennie zł. 25 zebrane na prywatnym zebraniu na pomoc akad. do dyspozycji Br. Pomocy Akademii Sztuk Pięknych.

Nędza powiatu brasławskiego

6.967 rodzin potrzebujących pomocy

WILNO, 5.2. Ubogi powiat brasławski nawiedzony został w roku ubiegłym klęską posuchy, która spowodowała katastrofalny nieurodzaj, grożący obecnie głodem a następnie z wiosną trudnościami w obsianiu pól. Według pobieżnych danych na terenie powiatu znajduje się obecnie 6.967 rodzin składających się z 31.263 osób, potrzebujących pomocy siewnej i w odżywieniu.

Na ten cel potrzeba około 691.106 kg. żyta, 300.106 kg. jęczmienia a ziemniaków 327.353 kg.

Pomocy tej udzielić należy przede wszystkim bezrolnym i małorolnym, których stan materialny jest wyjątkowo ciężki, gdyż nieodpowiednie warunki atmosferyczne sprawiają, że roboty leśne dające normalne pokaźne dochody, nie mogą być prowadzone.

XV rocznica wyboru Piusa XI

„Osservatore Romano“ donosi, że w związku z 15-tą rocznicą wyboru Piusa XI na Papieża i Jego koronacji w niedzielę, 7-go lutego w bazylice św. Jana na Lateranie odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Nabożeństwo, w którym wezmą udział wielkie rzesze mieszkańców Wiecznego Miasta, będzie równocześnie modlitwą błagalną o zdrowie i siły dla Najwyższego Pasterza.

„Dzieje Dziesięciolecia"

Powieść o rewolucji majowej

Nakładem księgarni św. Wojciecha wyszła z druku książka Jana Strzembosza p. t. „Pożyczka zagraniczna", pierwsza z zapowiedzianego cyklu „Dzieje Dziesięciolecia". Książka ta jest niejako wstępem do mających się ukazać dalszych 3 tomów: „Radosna twórczość", „Ruiny" i „Kwitnąca jabłoń". Tytuły te są wyraźne — cykl ma przedstawić życie Polski współczesnej, jego najaktualniejsze zagadnienia z okresu lat 10 — od rewolucji majowej do lat ostatnich. Tom czwarty „Kwitnąca Jabłoń" przedstawia obraz jutra, zarysowanego w kształtach upragnionych, określonych pewną ideową koncepcją, jutra, wyrastającego z „ruin", które były dziełem „radosnej twórczości".

Tom pierwszy, „Pożyczka Zagraniczna" stanowi ekspozycję tematu. W tomie tym autor zgromadził cały materiał, z którego rozwiną się tomy dalsze, zgromadził wszystkie zagadnienia najważniejsze i uboczne, związane z najważniejszymi przez łączne występowanie w życiu. Problem Polski współczesnej występuje na tle problemów ogólnych, w płaszczyźnie ścierającego się w świecie poglądu idealistycznego i materialistycznego. Autor jest wyznawcą społecznych zasad katolicyzmu i wielbicielem kultury łacińskiej, kultury zachodu.

„Pożyczka Zagraniczna" jest przede wszystkim wyrazem tego uwielbienia dla Zachodu. Jacek Białynia, pierwszoplanowa postać powieści, potomek arystokratycznego rodu polskiego całą prawie młodość spędza we Francji. Łączy go serdeczna przyjaźń z domami francuskimi, reprezentującymi Francję prawdziwą, niedostępną dla cudzoziemców, zatrzymujących się tylko w Paryżu na dłuższy czy krótszy „séjour" i zupełnie przez nich nieznaną, Francję, dotąd za właściwy wyraz swego ducha uznającą kulturę klasyczną, kulturę XVII w., zapełniającą nieodwiedzany przez cudzoziemców [illegible]tr Francuski. Na dramatach Cor[illegible] Racine'a, żyjącą wciąż ze szt[illegible] jednym dachem, Francję lud[illegible]y chodzą w wytartym nieco [illegible]a w mieszkaniu zawieszają [illegible]ch „bezcenne Renoiny i Ma[illegible]

St[illegible]sz pochodzi z rodziny szla[illegible] emigrantów politycznych. Sam [illegible]ł młodość we Francji, tam ukończył studia, sam związany jest z nią węzłami przyjaźni fakt ten tłumaczy stosunek do Francji, wyrażony w książce. Strzembosz tak jak Jacek Białynia kocha Paryż, urzeczony jest jego pięknem. Jacek Białynia opuszczając ukochane miasto wywozi z niego dług, zaciągnięty wobec kraju, w którym kształtował się jego umysł i dusza, wyjeżdża wzbogacony kulturalnie „pożyczką zagraniczną".

Białynia reprezentuje według autora najwartościowszy typ polski, typ o zdobywczym stosunku do życia, intelektualnie wysoko stojący, typ ludzi, stanowiących łącznik między Polską a zachodem. „Problem Białyniów i Lacczańskich" to zagadnienie konserwatywnego i ciemnego sarmatyzmu (jakiś prototypów konserwatystów z późniejszego BBWR) i drugiego typu szlachty, tej która jeździła na zachód po „nowinki", tej, która stanowiła czynnik rozwoju kultury łacińskiej na ziemi polskiej.

Problem kultury zachodniej i wschodniej w zasadzie bardzo istotny w „Pożyczce Zagranicznej" wywołuje jednak niekiedy wrażenie przesadnego kultu dla wpływów zachodnich. Jest to następstwem zidentyfikowania niejako przez autora najwyższych wartości kulturalnych z jednym krajem, z Francją.

Bardzo trafnie natomiast wypadło ujęcie zagadnienia ścierania się dwóch idei, rządzących życiem — materializmu i idealizmu, mającego swe źródło w katolicyźmie. Międzynarodowi aferzyści Bracia Moussa - Moussacowie (coś wspólnego z Boussaciem?), żydzi z Salonik, żyd rosyjski Monitz, wreszcie senator Polko, o mętnym pochodzeniu, wierny sługa każdego rządu znakomicie reprezentują czynniki, usiłujące trzymać ster spraw wszystkich państw. Ich przeciwstawieniem jest piękna postać ks. Piotra Perrault, walcząca o prawa robotników przeciw wielkiemu kapitałowi, kryjącemu pod anonimowością żydowskie pochodzenie i działającemu pod osłoną formalistycznych sądów i prowokatorów policyjnych.

Książka pełna jest aluzji politycznych, odnoszących się właściwie już do lat ostatnich. „Pożyczka zagraniczna" obejmuje ostatnie miesiące przed rewolucją majową. Autor pasjonuje się sprawami lat ostatnich i czasy przedmajowe określa pojęciami, nieoddającymi właściwie obrazu okresu przed majem. Czasem jakieś tylko słowo, jakiś szczegół (Dmowski, wygłaszający oklaskiwany odczyt o... faszyźmie prawie w przeddzień, rewolucji) jest istotnie charakterystyczny dla tamtych czasów. Częstsze jednak są takie zdania: „Widział Polskę współczesną, oficjalną, rządzącą. Mundury. Mundury i fraki. Ordery, wstęgi, fundusze. Czołobitność. Pochlebstwo. Służalstwo". „Gdzież jest ta Polska z naszych ran? Żandarm odmienił guziki. Komornik obnosi godność nowej Polski". Ta pasja aktualizacji nie jest jednak fortunna. Zamazuje prawdę historyczną, bez potrzeby, przed majem życia politycznie miało inne swoje błędy, które wystarczały dla uzasadnienia rewolucji.

Jacek Białynia obserwuje życie kraju zdaleka. To oddalenie pozwala mu patrzeć objektywnie. Tym większe znaczenie ma jego sympatia dla Piłsudskiego i wiara w niego. Jacek jest idealistą tego najwyższego według autora gatunku tak jak idealistą jest jego przyjaciel syn chłopa b. legionista Strwiąż. Obaj pragną dojścia do władzy Piłsudskiego, wierząc, że życie w kraju zmieni się na lepsze. Dzięki takiemu ich stanowisku autor zapewne w tomie o „Radosnej twórczości" tym jaskrawiej i wymowniej będzie mógł przedstawić pomajową rzeczywistość. Rozpiętość między tą rzeczywistością, a marzeniami idealistów będzie znacznie większa niż między krytycznymi przewidywaniami przeciwników Piłsudskiego.

Pod względem literackim książka ma pewne niedociągnięcia. Jest przede wszystkim przeciążona publicystyką. Wynika to z nagromadzenia wszystkich materiałów do omówionych zagadnień, obok których występują jeszcze inne zagadnienia współczesne, naukowe, jak np. zagadnienia dziedziczności (teoria Klendla), społeczne, filozoficzne rozważania na tematy wielu zjawisk skomplikowanego życia. Krótkie zdania, które autor z zamiłowaniem stosuje naogół są przyjemniejsze od długich okresów, niekiedy jednak wywołują wrażenie sztuczności, nawet rażące. Krótkość zdań, ograniczonych nieraz do dwóch słów, lub pojedyńczych części zdania, jest ujemną stroną bardzo nieraz pięknych opisów Paryża, który ze stron książki przemawia do nas przedziwnym urokiem. Szczerość autora w opisach pełnych zachwycenia jest niewątpliwa i dlatego tak przekonywująca. Najsłabsze w książce są sceny, w których zaczyna się nawiązywać nić wątku osobistego. Sceny, w których występują we dwoje Jacek i Małgorzata Perrault są blade, nawet pisane z pewną niedbałością (powtarzające się te same gesty). Autor traktuje wyraźnie romans, jako rzecz drugoplanową, niepotrzebną. Choć zapowiadające się na dalsze tomy uczucie Strwiąża, syna chłopskiego do Hornowej wyrafinowanej intelektualistki i artystki może stać się tematem interesującym.

Klimat „Pożyczki zagranicznej", owiany wysoką kulturą, temat sam tak niezmiernie aktualny zapewnia książce powodzenie. Po nieustannej lekturze wszystkich odmian „dziejów grzechu" w książkach właściwie oderwanych od zagadnień współczesnego życia Polski, albo ujmujących to życie szablonowo jednostronnie jako klasowy problem proletariatu, książka Strzembosza staje się lekturą interesującą i pożyteczną.

M. S. R.

Życie kulturalne

LITERATURA

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku przystąpiło do wydania listów Stanisława Przybyszewskiego. Zbiór ten liczyć będzie około 1200 stron druku w trzech dużych tomach, ukazuje się w opracowaniu dr. Helsztyńskiego. Na dzieło to Towarzystwo P. N. S. w Gdańsku rozpisało subskrypcję.

*

Miasto Drezno ufundowało nagrode w wysokości 10.000 marek za twórczość z dziedziny literatury, muzyki i plastyki, która będzie przyznawana jedynie artystom niemieckim.

*

Do Warszawy przybyła znana pisarka holenderska Jo van Ammersküller, która w sobotę wygłosi w języku niemieckim w lokalu Pen-Clubu odczyt p. t. „Życie odzwierciedlone w książkach".

Sowiety przygotowują się do uroczystego obchodu setnej rocznicy śmierci Puszkina. W Moskwie i Leningradzie odbędą się liczne akademie, przedstawienia, wystawy poświęcone Puszkinowi, a w Leningradzie położenie kamienia węgielnego pod pomnik poety.

*

Na maj bież. roku zapowiedziano wystawienie „Cyklopów" Eurypidesa w ruinach starożytnego teatru pod Taorminą oraz w świątyni Minerwy w Agrikencie. „Cyklopów" przełożył na język włoski Lello Valle a muzykę napisał Mule.

PLASTYKA

Japońskie Ministerstwo oświaty postanowiło przeznaczyć odpowiednie fundusze na budowę muzeum poświęconego sztuce współczesnej. Muzeum to będzie największą tego rodzaju instytucją na świecie.

Ciekawy zegar w kościele kartuskim

W kościele poklasztornym OO. Kartuzów w Kartuzach (Kaszuby) ogólną uwagę zwraca oryginalne dzieło sztuki zegarmistrzowskiej w postaci zegara z kutego żelaza. Wahadło tego zegara zwisa pod chórem w postaci lecącego anioła w rozwianej szacie. Mechanizm dosyć skomplikowany mieści się na wieży na wysokości chóru. Przy wejściu z kruchty do świątyni, gdy zegar jest czynny anioł - wahadło przelatuje z jednego punktu w drugi, robiąc osobliwe wrażenie. Zegar - unikat budzi podziw turystów.

Nowy Rok w Japonii



W Japonii uroczystość Nowego Roku obchodzona jest b. uroczyście. Zwykle odbywa się wielka rewia wojskowa, którą przyjmuje sam Mikado. Otrzymane przez nas dzisiaj zdjęcie z Japonii przedstawia cesarza Hirokito udającego się w towarzystwie adiutanta na rewię wojskową.

Wyścigi w Zakopanem

3 dzień sezonu

GONITWA 1.

Najpoważniejszym kandydatem do pierwszego miejsca będzie tu Ogarek, który w pierwszym dniu sezonu zakopiańskiego łatwo wygrał gonitwę na dystansie 3600 m. Ostoja miała niezłą karierę w roku zeszłym. Na torach prowincjonalnych w Lublinie, Katowicach i Lwowie, na 24 starty 12 razy była z miejscem. Złota Pantera dystans trzyma, może płatne miejsce zająć. Finisterre zadebiutuje w tego rodzaju gonitwach. Skacze podobno dobrze. Geheimnis zadebiutował w płaskiej gonitwie bez powodzenia. Szans dużych nie ma. Współtowarzysz stajenny Ogarka, Ozon jest o wiele od niego gorszym. Skłaniamy się za **Ogarkiem i Ostoją**.

GONITWA 2.

Labor, Babosz i Nuda debiutowały już w sezonie zakopiańskim bez powodzenia. Najlepszym, lecz niepewnym z racji krwotoku jest tu Łotr, może jednak w klimacie zakopiańskim krwotoki ustaną. Harcerka zajęła już płatne miejsce w gonitwie płaskiej jak również i Cross Country. Kacper, Fosgen i Lorenzo są bardzo słabym materiałem. Typujemy: **Łotr (?), Cross Country, Harcerka.**

GONITWA 3.

Kpiarz, Indolence, Mohacz, Babosz i Lorenzo w tej gonitwie roli żadnej w normalnych warunkach odegrać nie powinny. Kord odniósł w pierwszym dniu sezonu dość sensacyjne zwycięstwo, jednak w następnym biegu, przyszedł na szarym końcu. Kandydatem do płatnego miejsca w tej stawce jest na pewno. Doskonałego pochodzenia Gigolo, biegający dość intensywnie tak w płotach jak i w gonitwie płaskiej, ma również płatne miejsce zapewnione. Najlepszym jednak pretendentem do pierwszego miejsca powinien być Orion, który zadebiutował dość słabo, jednak może sobie przypomnieć doskonałą formę, w jakiej biegał w dniach dodatkowych w sezonie jesiennym w Warszawie. Rozegrać gonitwę powinny: **Orion, Kord, Gigolo.**

GONITWA 4.

Czternaście zawodników zapisanych do tej gonitwy. Materiał względnie wyrównany, więc o niespodziankę nie trudno. Harcerka skacze nieźle i jest w możliwej formie. Hassan Bej zadebiutuje w tego rodzaju gonitwach Kreon skacze nieźle, w płaskiej gonitwie przyszedł bez miejsca. Hipogryf również debiutant, kariera płaska w roku ubiegłym na 17 startów 11 płatnych miejsc. Złota Pantera prawdopodobnie pójdzie w gonitwie pierwszej, gdzie ma większe szanse na zajęcie płatnego miejsca. Może powtórzyć swój zwycięski wyścig Turia, która pobiła bardzo słabe towarzystwo w drugim dniu sezonu w Zakopanem. Chojrak zajął drugie miejsce za Turią. Pandur, Geheimniss i Fosgen mają tu mniejsze szanse. Typujemy: **Turia, Chojrak, i Gigolo**, o ile nie pójdzie w gonitwie trzeciej.

GONITWA 5.

Sądząc z kariery zeszłorocznej Orawy II w Warszawie, jest ona tu najlepszą. Kiki zadebiutowała dość szczęśliwie w drugim dniu sezonu w Zakopanem, gdzie zajęła drugie miejsce. Majdan ma tu szanse outsidera. Dla Flagi dystans 2000 m. jest cośkolwiek za długi. Orfeusz uległ w drugim dniu sezonu niegdyś podejrzewanemu o klasę Incydentowi i nie zdziwimy się, gdy zrobi tym razem niespodziankę. Niespodziankę może zrobić Marlena. Typujemy: **Orawa II, Kiki, Orfeusz.**

Zapisy na dziś

Gonitwa 1. Dyst. 4000 m. Nagr. 400 zł. Przeszkody. Ogarek Zduńczykowej, Ostoja Weisbrodowej, Złota Pantera Rościszewskiego, Finisterre Makowskiego, Geheimniss Krasuskiego, Ozon Zduńczykowej.

Gon. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 300 zł. Labor Mroczka, Babosz Herszlewicza, Nuda Bronikowskiej, Cross Country Mrugaszewskiej, Harcerka Zduńczykowej, 4otr „st. Zygmunt"", Kacper Hińcza, Fosgen Pomernackiego, Lorenzo st. „Zygmunt".

Gon. 3. Dyst. 2000 m. Nagr. 400 zł. Lorenzo st. „Zygmunt", Babosz Herszlewicza, Kord Pomernackiego, Orion Bronikowskiej, Mohacz Żuka, Gigolo Herszlewicza, Kpiarz Frydera, Indolence Mroczka.

Gon. 4. Dyst. 2.400 m. Nagr. 400 zł. Płoty. Harcerka Zduńczykowej, Hassan Bej Hińcza, Kreon Andersa, Hipogryf Weisbrodowej, Złota Pantera Rościszewskiego, Finisterre Makowskiego, Turia Weisbrodowej, Gigolo Herszlewicza, Chojrak Jamnickiej, Don Hińcza, Geheimniss Krasuskiego, Fosgen Pomernackiego, Facet Rościszewskiego, Pandur Jaroszewskiego.

Gon. 5. Dyst. 2000 m. Nagr. 600 zł. Majdan Rościszewskiego, Orawa II Pieczyńskiego, Flaga Makowskiego, Himella Sulimirskiego, Marlena Witkowskiej, Orfeusz Makowskiego.

ABC sportowe

Sensacje mistrzostw hokejowych

AZS Warszawa faworytem turnieju

Warszawianka bije Czarnych

Trzeci dzień mistrzostw hokejowych Polski przyniósł sensacyjne zwycięstwo AZS Warszawa nad Cracovią w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Cracovia wykazała znacznie słabszą formę, niż poprzednio. Akademicy warszawscy poraz drugi wygrali mecz, w którym z góry byli teoretycznie skazani na porażkę, co utrzymuje ich nadal na czele tabeli mistrzowskiej.

Jedyną bramkę zdobył Kowalski, przed laty reprezentacyjny obrońca Polski, w 26 minucie. Cracovia przeważała przez cały czas, jednak doskonały sposób bronienia się akademików nie pozwolił na zdobycie ani jednej bramki.

W AZS nadal bezkonkurencyjny jest Przezdziecki, najlepszy bramkarz turnieju. Ponadto wyróżniali się Rybicki i Kowalski oraz doskonały w obronie Materski. Z Cracovii najlepszy Michalik, prócz tego Maciejko i Wolkowski.

Zwycięstwo AZS oraz fakt, że czołowe drużyny turnieju, t. j. Cracovia i KTH straciły 3, względnie 2 punkty zaciemnił zupełnie sytuację w tabeli, tak, że trudno jest dziś przewidzieć, która z drużyn zostanie mistrzem Polski. Teoretycznie najwięcej szans ma AZS, jednak czekają go jeszcze dwa ciężkie mecze z Czarnymi i Warszawianką. Obok niego najlepiej stoi KTH. Ostatecznie o samym tytule mistrzowskim zadecydują prawdopodobnie ostatnie dwa mecze.

Późnym wieczorem Krynica była świadkiem nowej sensacji. Warszawianka pokonała Czarnych 3:1. Czarni stracili wszelkie szanse na mistrzostwo.

Obecny stan turnieju: 1) AZS Warszawa 6 pkt., br. 8:1. 2) Warszawianka 4 pkt., br. 8:2. 3) KTH 4 pkt., br. 8:3. 4) Cracovia 3 pkt., br. 3:3. 5) Czarni 1 pkt., br. 4:7. 6) AZS Poznań 0 pkt., br. 0:15 (walk.).

Akademickie igrzyska w Zell am See

W czwartek, odbyły się na mistrzostwach akademickich świata w Zell am See dalsze konkurencje.

W jeździe figurowej pań mistrzostwo zdobyła Lainer (Austria) przed Boussoutrot (Francja) i Imredy (Węgry).

W jeździe figurowej panów komisja sędziowska przy weryfikacji zawodów przesunęła Polaka Sojkę z piątego na czwarte miejsce.

W jeździe szybkiej panów bieg na 500 m. wygrał Norweg Krogh w czasie 44,2 sek. przed Leschly (Norwg.) 45,6, Beksi (Węgry) 46,6, Landanyi (Węgry) 46,8 i Stieplem (Austria) 47,2. **Z Polaków Lisiecki sklasyfikował się na 10-ym miejscu z czasem 50 sek. Kalbarczyk upadł w czasie biegu i wycofał się.**

Bieg na 3000 mtr. wygrał Stiepl w czasie 5:02,5 przed Leschly 5:09,6, Kroghiem 5:12,2 i Sinnerud 5:12,3. **Z Polaków Kalbarczyk zajął 5-te miejsce w czasie 5:13,5. Lisiecki upadł w czasie biegu, ale mimo to bieg ukończył zajmując 11-te miejsce w czasie 5:50,5.**

Polscy łyżwiarze są wyraźnie zmęczeni startami w Davos.

Bieg zjazdowy panów wygrał Austriak Harrer w czasie 8:08,2. 2) Lantschner (Niemcy) 8:23,8, 3) dr. Egert (Austria) 8:38,2.

Z Polaków startował jedynie Weinschenk, zajmując 25-te miejsce na 70 startujących w czasie 9:47,8.

W biegu pań zwyciężyła bezkonkurencyjnie Niemka Christl Cranz w czasie 9:42,2 przed Schaad (Szwajc.) 10:39,2, Speidler (Niem.) 10:51,2.

W zawodach hokejowych Austria zremisowała z Czechosłowacją 0:0 i z Włochami 1:1. Węgry pokonały Francję 4:0.

W czwartek na treningu Bandura uzyskał w doskonałym stylu 58 mtr. na skoczni narciarskiej.

Bokserzy walczą z zawiązanymi rękami

Nowy sport — boks nożny

Do Londynu powróciła ekspedycja naukowa, która bawiła na wyspach Borneo i Celebes. Raporty tej ekspedycji obejmują również opisy oryginalnego kultu religijnego wśród mieszkańców tej wyspy. Są to ćwiczenia cielesne — t. zw. boks nożny.

W każdej wiosce przynajmniej trzy razy w tygodniu odbywają się publiczne zawody bokserskie, w czasie których partnerzy mają ręce skrępowane grubymi linami i atakują wyłącznie przy pomocy nóg.

Nad zawodami czuwa kapłan-sędzia, pilnie bacząc na przestrzeganie prawideł walki. Do kompetencji kapłana należy udzielanie zawodnikom ostrzeżeń, wskazówek, dyskwalifikowania ich w razie nielojalnej gry oraz rozstrzyganie o ostatecznym rezultacie zawodów.

Istnieją i inne uderzające analogie z boksem. Tak np. za ostateczne zwycięstwo uznane jest pozbawienie przeciwnika zdolności utrzymania się na nogach, czyli knock-out.

Zdaniem angielskich podróżników, boks nożny ma znaczną przewagę nad pięściarstwem, ponieważ jest mniej brutalny i pozwala na wyrobienie niezwykłej zręczności stóp i poczucia równowagi.

Owens saksofonistą

Kariera zawodowca niedawno zapoczątkowana przez 3-krotnego mistrza olimpijskiego, murzyna Owensa, ma przebieg niepomyślny i smutny.

Niedawny start Owensa w biegu z koniem wyścigowym nie wywołał dostatecznego zainteresowania wśród publiczności. Wobec tego murzyn, nie mając tak silnych przeciwników wśród lekkoatletów, aby starty jego cieszyć się mogły dostateczną frekwencją widzów, podpisał ostatnio kontrakt, jako saksofonista i w tym charakterze odbędzie tournee po Stanach Zjednoczonych, za co otrzymał fantastyczne honorarium — 100 tys. dolarów.

Warta — Okęcie

o mistrzostwo Polski

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w Cyrku warszawskim rozegrany będzie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy poznańską Wartą i stołecznym Okęciem.

Poznańczycy wystąpią w składzie: Wirski, Koziołek, Frankowski, Kajnar, Sipiński, Szulczyński, Szymura i Białkowski.

Okęcie nie zdecydowało dotąd swego składu, prawdopodobnie będzie on jednak następujący: Tworek, Czortek, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Matuszewski, Pisarski i Garstecki.

Komunikat śniegowy

Warunki śniegowe na obszarach górskich są dobre, a w partiach grzbietowych — bardzo dobre. Podejścia do [illegible]nami z powodu topniejącego śniegu utrudnione, w górach zaś powyżej 1000 m. zbyt gruba dotychczas warstwa śniegu osiada i wynosi obecnie około 1 metr, w Tatrach zaś od 1 do 2 metrów.

Grubość pokrywy śnieżnej wynosi: 45 cm. w Wiśle, 98 cm. w Zwardoniu, 37 cm. w Rabce, 48 cm. w Zakopanem, 105 cm. na Hali Gąsienicowej, 277 cm. na Kasprowym Wierchu, 40 cm. w Krynicy, 95 cm. w Sławsku, 60 cm. w Worochcie.

W najbliższych dniach w górach utrzyma się na ogół pogoda chmurna. Nocą lekki mróz, dniem wzrost temperatury aż do odwilży.

„Leonek" znowu na dywanie

Olbrzym śląski Leon Grabowski po nieudanych występach bokserskich przerzucił się z powrotem na zapaśnictwo. Obecnie bierze on udział w turnieju zapaśniczym w Stuttgarcie.

Śmierć na ringu

W meczu bokserskim w Nowym Jorku b. mistrz Stanów Zjednoczonych w wadze średniej Marino otrzymał w 7-ej rundzie tak silny cios w głowę od swego przeciwnika Quintany, że przewieziony do szpitala — zmarł.

Kronika sportowa

TURNEE SIBY PO SOWIETACH

Tenisista czeski Siba rozegrał ostatnio w Kijowie kilka spotkań, bijąc czołowych tenisistów miejscowych: Goldenowa 6:1, 6:0 i Kotowa 6:0, 6:1.

Tak więc głosy prasy sowieckiej o wysokim poziomie „proletariackiego tenisu" okazały się jak widzimy zwyczajnym kłamstwem.

LUTY	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
6	7–10	16–30
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	3 45	11 28
SOBOTA	Dł dnia	Przybyło
	9–20	1–36

Dziś św. Doroty.

Jutro św. Romualda.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś o godz. 8 „Żydówka".

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 „Spadkobierca" Grz.-Siedleckiego.

TEATR POLSKI: O 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O godz. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty".

TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister". Od środy „Ludzie na krze".

TEATR MAŁICKIEJ: Dziś o godz 8-ej „Zamieszal".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji".

CYRULIK: „Cabaretissimo".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15) „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club) Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing" świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (N. Świat 19): „Kajdany".

KONSERWATORIUM WARSZ.: O g. 8.15 Recital włoskiego skrzypka Orlando Barera.

RADIO

Sobota, 6 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji" 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Słowik" — baśń Andersena. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Groteski jazzowe" (płyt). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Orkiestra Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 „Podkoziołek" — audycja muzyczna. 17.20 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: a) „Nowa Polska za oceanem" — felieton. b) Muzyka polska. 19.45 „Kotylion piosenek" — lekka audycja muzyczna. 20.30 Nowości poetyckie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem Witolda Łuczyńskiego. 21.55 Syrena karnawałowa. 22.30 Transmisja z Berlina. Muzyka taneczna w wyk. Ork. pod dyr. Roberta Gadena. 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork P. R.

Niedziela, dn. 7 lutego

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8.03 „Audycja dla wsi": 1) „Gazetka rolnicza", 2) Muzyka (pł.) 3) „Kółka rolnicze przed 30 laty" — pogadanka, 4) Muzyka (pł.). 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła O.O. Dominikanów ze Lwowa. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 „Orkiestra i soliści" (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Mieczysława Saleckiego (śpiew) i Feliks Zaremba (fortepian). 14.25 Reportaż z parowozowni lwowskiej. 14.50 „W zapusty z podkoziołkiem" — słuchowisko regionalne (z Krakowa). 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — Pogadanka. 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 Koncert reklamowy. 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko sportowe p. t. „Na alarm". 17.00 Koncert symfoniczny (z Katowic). 19.00 „Młody Sienkiewicz w świetle nowych listów" — szkic literacki Stanisława Miłaszewskiego. 19.20 Muzyka taneczna (pł.). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": p. t. „Za — pusty" (ostatki) — rewia. 21.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Józefa Turczyńskiego. 22.10 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego gra do tańca (ze Lwowa) 23.00 Muzyka taneczna (pł.).

1.600 pracownikom grozi redukcja

Kolejki dojazdowe — domena obcego kapitału

wyzyskują robotnika i lekceważą publiczność

Wkrótce należy spodziewać się strajku całego personelu kolejek dojazdowych: grójeckiej, wilanowskiej i jabłonowskiej.

Jako podarek noworoczny wszyscy pracownicy tych kolejek otrzymali... trzymiesięczne wymówienie. Około 800 pracowników stałych i drugie tyle pracowników kontraktowych zostanie na bruku tracąc możność zarobku. Cały szereg z nich pracuje powyżej 20 lat na kolejkach dojazdowych.

Dyrekcja kolejek zgadza się przyjąć ponownie tych pracowników, ale... oczywiście na nowych warunkach, mówiąc poprostu, że nabyte przez pracowników prawa nie ich nie obchodzą.

A jakie są warunki pracy pracowników na kolejkach? Trzeba posłuchać opowiadań personelu: Wydalić pracownika przed terminem prawa do pełnej emerytury dla tego jedynie, aby pracownik tego prawa nie uzyskał — jest stałą praktyką. Dyrekcja odmawia płacenia należności za t. zw. postoje. Oczywiście, że o odzieży zimowej dla pracowników, mimo iż były trzaskające mrozy, nikt z pp. dyrektorów nawet nie pomyślał.

Na kolejkach dojazdowych rządzi oczywiście obcy kapitał. Kapitał belgijski, jak to się pięknie nazywa, a naprawdę, kapitał żydowski.

A jak obchodzi się dyrekcja kolejek z publicznością. Jeden z naszych czytelników nadsyła nam następujące obrazki:

Jak długo wlekła się kolejka wprost z Warszawy przez Wilanów na Piaseczno, a było tak całe lata, to jeszcze pół biedy. Nagle postanowiono odcinek ten znormalizować. Miał to być wstęp do przebudowy węzła na trakcję motorową. Więc trzeba się było przesiadać w Konstancinie, albo w Iwicznej, aby się przedostać na nasz odcinek. I w tym przesiadaniu tkwi cała tragedia. Bo nieraz tam wagon motorowy się popsuł, pasażerowie chcą się przesiąść, ale nie ma do czego. A więc dyrdaj braiku na piechotkę z Iwicznej do Skolimowa, do Chylic, a nawet do Konstancina! To nie kpiny. Jest nas tu kilku obywateli, cośmy już cztery i pięć razy zmuszeni byli taką drogę odbyć, z braku motoru. A przecież bilet był zapłacony! Kto nam stracony czas zwróci?...

I znowu strzeliło do głowy Dyrekcji kolejek, by zrobić nowy postój przy Rozjeździe Oborskim. Więc jadą ludziska z Chylic. Chyliczek do Konstancina. Cóż, kiedy przy Rozjeździe każą im wysiadać, a nadchodzący pociąg nie zatrzymuje się tam. Ludziska klną na czym świat stoi, bo muszą iść pieszo, a inni muszą dźwigać swe toboły aż do Konstancina. A przecież bilet płacą do Konstancina. W popołudniowych godzinach znowu nie mają ludzie z Konstancina komunikacji kolejowej do Rozjazdu Oborskiego, bo pociągi nie zatrzymują się przy Rozjeździe Oborskim. Muszą ten kawał drogi iść pieszo.

Na tych przystankach nie ma psiej budy, gdzie by mógł się człowiek schronić przed deszczem, czy zimnem. Nie ma światła. Zapowiedziano stare wagoniki umieścić na postojach. Ale, to koszt! Lepiej niech je tam rdza i atmosfera do reszty zniszczy, niż oddać do użytku ludzi.

Te fakty podane przez jednego z naszych czytelników dopełniają ponury obraz stosunków na kolejkach dojazdowych.

Czyż jednak społeczeństwo i władze winny być bierne wobec usiłowań wyrzucenia na bruk 1600 pracowników i lekceważenia publiczności polskiej?

Postulaty pracowników samorządowych

Dodatki funkcyjne wywołują niezadowolenie

W wyniku ostatnio odbytego zjazdu pracowników samorządowych w Poznaniu, czynnikom rządowym oraz posłom i senatorom przedłożono obszerny memoriał, streszczający postulaty pracowników samorządowych w stosunku do projektów nowych ustaw.

W myśl tych postulatów, uposażenia ogółu pracowników samorządowych są obecnie niewystarczające i dlatego nie powinny być w nowej ustawie zmniejszone w jakiejkolwiekbądź formie. Składać się one winno z poborów zasadniczych i dodatków rodzinnych z wyłączeniami dodatków funkcyjnych, które wprowadzone dla ograniczonej liczby stanowisk, wywołałyby niezadowolenie wśród szerokich rzesz pracowniczych, nie objętych tym dodatkiem. Wobec odebrania pracownikom samorządowym dodatku komunalnego, winni oni otrzymywać wszystkie świadczenia, z których korzystają urzędnicy państwowi, a które poprzednio zastępował zniesiony dodatek komunalny.

Cat-Mackiewicz contra Szurig

Rozprawa nie odbyła się

Na czwartek w Sądzie Okręgowym wyznaczony był termin nowego procesu politycznego, w którym w charakterze oskarżyciela wystąpił publicysta sanacyjno - konserwatywny ze „Słowa" wileńskiego p. Stanisław Cat - Mackiewicz. Redaktor „Słowa" uczuł się dotknięty artykułem zamieszczonym przez p. Szuriga, redaktora „Frontu Robotniczego", gdzie pod adresem publicysty sformułowano szereg zarzutów. Mianowicie autor artykułu zarzucał p. Cat - Mackiewiczowi, że stawał w obronie kapitału zagranicznego i w konkluzji twierdzi, że w życiu moralnym p. Cat - Mackiewicza znajduje się nie jedna niepiękna karta.

Do rozprawy, na którą wezwano kilkunastu świadków z Wilna, nie doszło, pomimo że stawił się oskarżyciel prywatny. Odroczenie spowodowała choroba p. Szuriga, który nadesłał do Sądu pismo i zaświadczenie lekarskie z prośbą o wyznaczenie innego terminu procesu.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE J. Ciężkowski, ul. Nowy Świat 39 i Pl. 3-ch Krzyży 12. Poleca meble z własnej wytwórni na bardzo dogodnych warunkach.

KROJU modelowania, szycia wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26, stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

Komitet Organizacyjny Związku Inwalidów Pracy, niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przyjmuje zgłoszenia na członków w Sekretariacie Komitetu w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 15-ej do 18-ej. Sekretariat Komitetu mieści się przy ulicy Pańskiej Nr. 16 m. 6.

Jak uniknąć gołoledzi

Stosowanie specjalnych mieszanin

Nagła odwilż po mrozach może znów ustąpić nowym mrozom. Jeżeli przyjdą równie nagle, grozi gołoledź na chodnikach i ścieżkach. Aby usunąć niebezpieczną zlodowaciałość powierzchni, należy posypywać ją żużlem lub piaskiem, zmieszanym z chlorkiem wapnia lub zwykłą solą.

Obie te mieszaniny przygotowuje się w następujący sposób:

1) 45 kg. chlorku wapnia w płatkach rozpuścić 50 l. wody. Roztworem tym, po dokładnym zmieszaniu, polać żużel lub piasek w ilości, jaka zostanie pochłonięta;

2) w 75 l. wody rozpuścić 25 kg. soli. Otrzymanymi 85 l. roztworu słonej wody polać żużel lub piasek, następnie dodatkowo zmieszać z solą w stosunku 7.5 kg. soli na każde 40 l. użytego roztworu.

Wypadków wskutek upadku lub poślizgnięcia się osób bagatelizować nie można. W naszych stosunkach wynoszą one około 15 proc. wypadków.

A jednak życie jest piękne...

Tajemnicze samobójstwo w pociągu

Po przybyciu pociągu osobowego z Warszawy do Sochaczewa, służba kolejowa, podczas przeglądania wagonów, znalazła siedzącego w przedziale II-ej klasy, pasażera, któremu z prawej skroni sączyła się krew, obok zaś leżał rewolwer. Pasażer nie dawał już oznak życia.

Policjant znalazł w ubraniu denata 4 karty pocztowe, następującej treści: „Już 5 razy chciałem się zabić, lecz brak mi było odwagi. Tak jak Bóg dał życie, tak pozwala mi samemu go zabrać. W ostatniej chwili widzę, jak życie jest piękne. Nie poszukujcie nikogo. sam sobie odebrałem życie. Eugeniusz Fruziński".

Rysopis tajemniczego denata: wysoki, twarz okrągła, oczy niebieskie, ciemno - blondyn, garnitur marengo, sweter czarny, krawat czerwony w paski, palto czarne z kołnierzem karakułowym szarym. Policja zajęła się ustaleniem osobistości i adresu denata,

Legitymacje i tabliczki

dla zaprzęgów końskich

Podczas ostatnich obrad warszawskiej Rady Wojewódzkiej poruszono m. in. problem ruchu kołowego. W związku z anarchią panującą na szosach i niemożliwością skutecznej walki z niesfornymi woźnicami, zaproponowano, ażeby wszyscy woźnice posiadali legitymacje, a wozy odpowiednią numerację. Na tablicach numeracyjnych oprócz numeru umieszczane byłoby także nazwisko właściciela wozu. Przy takiej numeracji można by było łatwo wymierzać kary za przekroczenia przepisów ruchu i doprowadzić do zaprowadzenia porządku na drogach.

Poza tym Rada Wojewódzka uchwaliła wszczęcie akcji normalizacyjnej w zakresie typów zaprzęgów końskich, typów wozów i ich części.

Dziwne postępowanie rektoratu SGH

Studenci pozbawieni ulg kolejowych

Dnia 31 stycznia skończyła się ważność legitymacji, uprawniających studentów do korzystania z taryfy ulgowej na kolejach. Dojeżdżający z miejscowości podmiejskich studenci SGH zwrócili się do sekretariatu uczelni z prośbą o przedłużenie terminu ważności legitymacji.

Tymczasem sekretariat odmówił przedłużenia legitymacji, uzasadniając odmowę tem, że semestr letni wobec przedłużenia semestru zimowego jeszcze się nie rozpoczął i rektor nie wydał odpowiedniego zarządzenia.

Studenci zwracali się kilkakrotnie do rektora z prośbą o załatwienie kwestii ulg kolejowych, jednakże bezskutecznie. Jednemu ze studentów, który domagał się bardziej stanowczo przedłużenia legitymacji, rektor wytoczył sprawę w Sądzie Akademickim i zapowiedział, że na wypadek dalszego „nagabywania" go w sprawie ulg kolejowych sprowadzi policję. W ten sposób studenci SGH pozbawieni zostali na miesiąc luty ulg kolejowych.

Należy zaznaczyć, że na innych wyższych uczelniach ważność legitymacji, uprawniających do ulg kolejowych, przedłużono bez trudności.

Awanturniczy gość w restauracji

Fotografia go zdradziła

W restauracji „Bar Wschodni" (Targowa 22), jakiś pijany gość rozbił kilka naczyń. Gdy żona właściciela, Stefania Przewoźniakowa, zwróciła w grzeczny sposób uwagę gościowi, ażeby uspokoił się i — ze względu że lokal już się zamyka — opuścił go, awanturnik porwał krzesło, grożąc pobiciem. Jednocześnie obrzucił restauratorkę gradem obelżywych wyzwisk, po czym wyszedł, grożąc, przy powtórnej wizycie, zdemolowaniem restauracji. Po przeprowadzeniu wywiadów, okazało się, iż awanturniczym gościem był jeden z artystów rewiowych kino - teatru „Popularny". Chcąc upewnić się i ustalić nazwisko sprawcy, Przewoźniakowa, wraz z kelnerem udała się do wspomnianego kino-teatru, gdzie przed wejściem na fotosie poznała awanturniczego gościa, którym okazał się Zenon Lech Szopiński, humorysta. Przewoźniakowa zameldowała o zajściu w 15 komis., gdzie sporządzono protokół. Przesłano go do starostwa grodzkiego prasko - warszawskiego, gdzie wkrótce humorysta Szopiński stanie przed sądem.



Kronika prowincjonalna

GDYNIA

PORT GDYŃSKI PRACUJE JUŻ NORMALNIE

Jak już donosiliśmy, do portu gdyńskiego przybył estoński lodołamacz „Tastylia" zamówiony przez Urząd Morski, celem ułatwienia ruchu statków w porcie. Łamacz lodów rozpoczął pracę w porcie południowym, gdzie uwolnił z lodów stojące przy nabrzeżu kutry rybackie, które mogą już rozpocząć normalne połowy. Ponieważ równocześnie nastąpiło podwyższenie się temperatury na wybrzeżu, port gdyński był w stanie podjąć normalną pracę.

ODNOWIENIE CUDOWNEGO OBRAZU

Odnowiony został cudowny obraz Matki Boskiej, zwanej Królową Korony Polskiej oraz Opiekunką Rybaków, a znajdujący się w ołtarzu kościółka w miejscowości Swarzewo na Kaszubach. Cudowny ten obraz pochodzi z XVI w., a ostatnio odnawiany był w w. XVIII. Obraz ten otaczany jest wielką czcią przez ludność kaszubską.

KATOWICE

ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO

Na hałdzie huty „Baildon" znaleziono wczoraj zamarznięte zwłoki nieznanego mężczyzny z popalonymi stopami. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zasnął on na hałdzie i zmarł wskutek zaczadzenia, przy czym żar, wydobywający się z hałdy, spalił mu stopy.

POGRZEB WICEWOJEWODY ZGRZEBNIAKA

Odbył się uroczysty pogrzeb śp. wicewojewody Zgrzebniaka. W pogrzebie wzięły udział organizacje społeczne i b. licznie mieszkańcy miasta.

KRAKÓW

NIEBEZPIECZEŃSTWO WYLEWU WISŁY NA RAZIE MINĘŁO

Niebezpieczeństwo wylewu Wisły na razie minęło. Ponieważ temperatura wynosi poniżej zera i opadów nie ma, chwilowo wylew nie zagraża.

POŚWIĘCENIE ELEKTROWNI

W Bukowinie tatrzańskiej odbyło się w obecności starosty powiatowego, licznie zaproszonych gości oraz tłumnie zebranej ludności miejscowej uroczyste poświęcenie elektrowni, wybudowanej wysiłkiem miejscowej gromady i Domu Ludowego. Po nabożeństwie dokonano poświęcenia gmachu elektrowni, po czym zostały puszczone w ruch dynamomaszyny.

UNIERUCHOMIENIE KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ

Skutkiem uszkodzenia kabla Kraków — Jaworzno nastąpiła 45-minutowa przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego, co spowodowało unieruchomienie komunikacji tramwajowej.

KIELCE

NORMALNA KOMUNIKACJA PO 8-DNIOWEJ PRZERWIE

Brygady robotników oczyściły z zasp śnieżnych wszystkie ważniejsze szlaki komunikacyjne w Kieleckiem. Obecnie po przerwie 8-dniowej wznowiono na wszystkich liniach normalną komunikację autobusową, która odbywa się bez większych przeszkód.

LWÓW

EPIDEMIA GRYPY WE LWOWIE

Epidemia grypy na terenie Lwowa wzmogła się. Ubezpieczalnia Społeczna zanotowała w ciągu ostatnich dwóch dni przeszło 1.000 poważnych zachorowań. Liczba chorych jest znacznie większa, gdyż nie wszyscy przecież korzystają z usług Ubezpieczalni. Ponieważ normalny personel Ubezpieczalni okazał się niewystarczający, Ubezpieczalnia zaangażowała dodatkowo pewną ilość lekarzy.

ZNOWU ŻYDZI DEFRAUDOWALI

Wczoraj aresztowano we Lwowie Izaka Gonika i Leizora Sturma (Szaszkiewicza 1) pod zarzutem nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Dochodzenia prowadzą władze sądowe.

ŻYDOWSKI KAMIENICZNIK WYRZUCIŁ NA BRUK CHORĄ KOBIETĘ

Przed kilku tygodniami rozegrała się na ul. Żółkiewskiej zagadkowy wypadek, który policja wyjaśniła dopiero po upływie miesiąca.

5-go stycznia wieczorem znaleziono na chodniku opartą o mur chorą kobietę, która po przewiezieniu do szpitala przez pogotowie ratunkowe zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Była to Maria Sołonczak bezrobotna służąca.

Sołonczakówna poszukując posady wynajęła u właściciela realności przy ul. Żółkiewskiej Nr. 193 Susmana kąt w izbie, w której mieszkał z rodziną bezrobotny Stefan Zastawny i zapłaciła za pierwszy tydzień 3 złote.

W parę dni po zamieszkaniu Sołonczakówna zachorowała. Zastawny zwrócił się do Susmana o przewiezienie jej do szpitala.

Susman jednak nie chcąc narażać się na koszta przewozu, kazał Zastawnemu wyprowadzić ją na ulicę i zostawić!

Nieprzytomną kobietę wyprowadzono z mieszkania i posadzono pod murem. Przeciwko Susmanowi i Zastawnemu skierowano sprawę do prokuratora.

ŁÓDŹ

STRAJK W ŻYDOWSKIEJ FABRYCE POŃCZOCH

W fabryce pończoch Rozenfelda w Łodzi, wskutek nie dojścia do porozumienia z dyrekcją fabryki w sprawie zatrudnienia robotników przy t. zw. okrągłych maszynach, wybuchł strajk protestacyjny.

AKCJA PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH

Na ogólnym zgromadzeniu pracowników piekarskich w Łodzi postanowiono wystąpić z energiczną akcją do władz w sprawie zakazu pracy nocnej w piekarniach. Zebrani zagrozili strajkiem okupacyjnym. Termin strajku zostanie wyznaczony dodatkowo.

POZNAŃ

Podczas snu uległa zaczadzeniu przez ulatniający się z pieca czad rodzina Błocków, reemigrantów z Francji, zamieszkałych w Krotoszynie. Rano zastano całą rodzinę Błocków bez przytomności. Lekarz stwierdził, że trzy osoby już nie żyją, mianowicie 9-letni synek, Stanisław i dwie córki — 12-letnia Helena i 15-letnia Anna. Ojciec zaś, Franciszek, żona jego Maria i 14-letnia córka Maria, żyją, ale stan ich jest bardzo ciężki. Zostali oni przewiezieni do szpitala.

SOŁTYS DEFRAUDANT SKAZANY NA 4 LATA

Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Żninie rozpatrywana była sprawa sołtysa wsi Barcin 47-letniego Bolesława Sucharskiego, oskarżonego o defraudację 5.000 zł. pieniędzy gminnych, ściągniętych z podatków. Sąd skazał go na półtora roku więzienia, zawieszając wykonanie kary na 4 lata pod warunkiem zwrotu zdefraudowanej kwoty do końca b. r.

POMORZE

SAMOBÓJSTWO NA DWORCU W TORUNIU

W poczekalni I klasy na dworcu Toruń - Przedmieście odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń wyższy urzędnik poznańskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Wacław Kisiel - Dorochniewski. Co było powodem samobójstwa — dotąd nie wiadomo.

CYGANIE PRZED SĄDEM

W sądzie w Kcyni pod Bydgoszczą odbyła się rozprawa karna przeciwko cyganom Franciszkowi i Reinholdowi Burjowskim, którzy grasowali w okolicach Kcyni. Cyganie przyznali się do kilku kradzieży. Sąd skazał Franciszka Burjowskiego na 16 miesięcy więzienia, a Reinholda Burjowskiego na 18 miesięcy więzienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NAUCZYCIELKI

Policja wyrzyska otrzymała wiadomość z posterunku policji w Szamocinie, o wyłowieniu zwłok jakiejś kobiety, w której z ubrania i rysopisu rozpoznano Helenę Głaszczkę, nauczycielkę. Jak się okazało, śp. Głaszczka była kiedyś pacjentką Zakładu Psychiatrycznego w Dziekance. Widocznie w napadzie szału rzuciła się do Noteci.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

W Kosztowie pod Wyrzyskiem miał miejsce mrożący krew w żyłach wypadek samochodowy. Zdążający do Nakła samochód braci Ciszewskich uległ katastrofie, w której ciężko poraniony został Paweł Ciszewski. Stan rannego jest beznadziejny.

WYPADŁ Z AUTA ROZSTRZASKAJĄC CZASZKĘ

Na szosie Kartuzy — Wejherowo między miejscowościami Sopieszyną i Przetoczyną wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy zarzucił silnie na wirażu, skutkiem czego kapitan Liberacki został wyrzucony z maszyny uderzając głową o przydrożne drzewo. Natychmiast nastąpiła śmierć.

SOSNOWIEC

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W BIEDA - SZYBIE

Na Dębowej Górze w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł mieszkaniec Sosnowca Władysław Misiak.

Misiak, wyjeżdżając na powierzchnię stracił w pewnej chwili równowagę i spadł z wysokości 12 metrów na dno szybu, doznając poważnych obrażeń.

UJĘCIE ZBIEGA Z WIĘZIENIA

Ukrywając się przed pościgiem policji zbieg z więzienia w Grójcu, Palucha usiłował dostać się pieszo w swe rodzinne strony.

W tych dniach, gdy Palucha znajdował się niedaleko Zawiercia, został poznany przez policję i ujęty.

Paluchę pod eskortą odesłano do więzienia w Grójcu.

WILNO

URUCHOMIENIE LINII WĄSKOTOROWEJ

Wobec ustania zamieci śnieżnych i oczyszczenia torów na liniach wąskotorowych Janów — Kamień Koszyrski, Janów — Telechany i Skrzydłowo — Lubcza, dyrekcja kolei państwowych w Wilnie powiadamia, że ruch na tych liniach został wznowiony.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH

We wsi Miedzinka, niedaleko Wilna, wieśniak, Jan Kalinowski, chcąc ratować owce, wskoczył do płonącego chlewa. W kłębach dymu jednak stracił przytomność i zginął w płomieniach.

REDAKTOR LITEWSKI PRZED SĄDEM

Dziś przed sądem grodzkim odbyła się sprawa karna przeciw adw. Antoniemu Juchniewiczowi, b. redaktorowi litewskiego pisma w Wilnie „Białurumo Draugas" oskarżonemu z art. 18 K. K. o demonstracyjne objawianie niechęci do Państwa Polskiego. Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę. Adw. Juchniewicz jest bliskim krewnym prezesa rozwiązanego niedawno komitetu narodowego w Wilnie, Konstantego Staszysa.

WOŁYŃ

SKAZANIE ŻYDÓW ZA DEMONSTRACJĘ PRZECIW WYROKOWI SĄDOWEMU

Przed Sądem Okręgowym w Równem, jako drugiej instancji, rozpatrywana była sprawa 13 kupców żydowskich z Włodzimierza Wołyńskiego, którzy w dniu 30 czerwca ub. r. jako w dniu żyd. protestu zamknęli swoje sklepy. W pierwszej instancji oskarżeni zostali uniewinnieni. Sąd Okręgowy natomiast dopatrzył się w postępowaniu kupców żydowskich obrazy władz i skazał wszystkich 13 oskarżonych na dwa dni aresztu oraz koszty sądowe. Obrona zapowiedziała kasację.

„Wojtek" Malinowski boi się amerykańskich żydów

Pan Premier w Wysokiem Mazowieckiem

zarządził osobiście internowanie adw. Jursza

W senackiej komisji budżetowej podczas omawiania budżetu ministra spraw wewnętrznych poruszono kilka najaktualniejszych a przykrych spraw.

Sen Petrażycki: Chodzi mi o sprawę wysyłania do Berezy części młodzieży polskiej podejrzanej o spowodowanie zajść antyżydowskich. Rozumiem, że administracja musi gwarantować bezpieczeństwo mieszkańca Polski, lecz zsyłanie do Berezy nie osiągnie zamierzonego celu. Uważam, że właściwszą jest droga sądowa, chociażby dlatego, że wyrok sądowy zawsze będzie miał ten autorytet, którego nie może posiadać orzeczenie administracyjne.

Druga sprawa, którą poruszam, jest dla mnie bardzo przykra, mam bowiem głęboki sentyment dla naszej policji. To też z wielką przykrością stwierdzić muszę, na podstawie wieści, które do mnie dochodzą, że zachowanie się policji w czasie likwidowania blokady uniwersytetu warszawskiego było brutalne.

Obrońcy Berezy

Wprost niesłychanym było wystąpienie sen. Mariana Malinowskiego (Wojtka), który dosłownie oświadczył co następuje:

S. Petrażycki mówił tu również o Berezie Kartuskiej. Mam tu w ręku odezwę młodzieży akademickiej, gdzie jest powiedziane, że młodzież zrobi porządek z żydami na uniwersytetach i że nie nauka jest celem tej młodzieży, ale „służba narodowi". Pomijając już, że niewiadomo jak głupi może służyć narodowi, trzeba stwierdzić, odezwa ta jest sprzeczna z Konstytucją, która zapewnia równe prawa wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania i narodowości. Zwracam uwagę, że to, co się dzieje na uniwersytetach, wywołuje oddźwięk nawet w Ameryce. Rząd musi mieć możność unieszkodliwienia wichrzycieli zarówno komunistycznych jak i narodowych.

Znalazł się i drugi obrońca Berezy, b. minister sen. Zarzycki, który powiedział: Ja nie mam żadnych wątpliwości co do istnienia Berezy w obecnych warunkach.

Książę Pan i żydzi

Sen. Radziwiłł nie jest wprawdzie zwolennikiem Berezy, ale podziela zdanie sen. Zarzyckiego, że należy tam, jak się wyraził, „wsadzać wszystkich, którzy wprowadzają zamęt w nasze stosunki wewnętrzne".

Następnie p. Radziwiłł omawiał zagadnienie żydowskie i doszedł do rewelacyjnego wniosku, że „problem żydowski w Polsce egzystuje", a uregulowany być musi „w jakiś kulturalny sposób".

Pan Premier w terenie

W odpowiedzi sen. Petrażyckiemu, zabrał głos p. premier Składkowski i starał się uzasadnić celowość Berezy. Przy tej okazji podał interesujące szczegóły o wywiezieniu mec. Jursza.

„Przyjechałem do Wysokiego Mazowieckiego, starosta mówi: Jest tu adwokat Jursz, który jest przewódcą Stronnictwa Narodowego, ale nie angażuje się, jest tylko sprężyną. Mówię: Niech pan po niego pośle. Nie było go. Niech pan powie, że był premier Składkowski i powiedział, że jeżeli będą jakieś rozruchy, to będzie wysłany do Berezy. I wtedy będzie wypuszczony, kiedy w miesiąc po jego uwięzieniu nie będzie żadnych rozruchów.

Kiedy więc były znów rozruchy, wysłaliśmy go do Berezy, ale po 6 tygodniach zapanował spokój i wypuściliśmy go".

Pan premier oczywiście nie podzielał poglądów sen. Petrażyckiego na brutalne zachowanie się policji podczas likwidowania blokady uniwersyteckiej, wypowiadając pogląd, „że w tego rodzaju akcji nie może być mowy o łagodnym traktowaniu".

Kongres radomski ujawnił

Rozbicie Polskiej Partii Socjalistycznej

„Dziennik Popularny" żegluje ku komunie

Na marginesie odbytego kongresu PPS można stwierdzić, że zadanie jego było raczej taktyczne, niż programowe. Kongres miał dać władzom partii wytyczne w stosunku do innych ugrupowań politycznych. Nie wszystkie uchwały w tej mierze były jednakowo przyjęte przez różne odłamy PPS-u, chociaż zasadniczo ógólna rezolucja kongresowa przyjęta została jednomyślnie.

„Robotnik" przeciw współpracy

„Robotnik" zamieścił w czwartek streszczenie z obrad nad sprawozdaniami politycznymi CKW. Jest ono o tyle charakterystyczne że odzwierciedla poglądy tego odłamu PPS, któremu przewodzi umiarkowany p. Niedziałkowski. Czytamy więc tam: „Jednolity front w masach jest pogrzebany", „Nie jednolity front a jedność ruchu robotniczego". Te komentarze redakcji „Robotnika" do przemówień mówców na kongresie stwierdzają, że **pismo to reprezentuje odłam PPS-u, który przeciwstawia się współpracy z komunistami** i jak najszerzej pomyślanemu Frontowi Ludowemu.

A „Dziennik Popularny" woła o jedność

Tegoż samego dnia jednak drugie pismo socjalistyczne „Dziennik Popularny" umieszcza obszerną wiadomość z Łodzi zatytułowaną „Łódź żąda jedności". W artykule tym czytamy m. in.:

„Wszystkie przemówienia delegatów były potężnym wołaniem o zcementowanie jedności robotniczej, która tak piękne rezultaty wydała 27 września ub. roku".

„Zcementowana jedność robotnicza" z 27 września ub. roku, o którą woła „Dziennik Popularny" obecnie, to po prostu **pakt łódzkich socjalistów z komuną i żydostwem**. A więc tutaj znajdujemy wręcz przeciwne stanowisko, aniżeli w redakcji „Robotnika". „Robotnik" mówi, że „jednolity front jest pogrzebany", a **„Dziennik Popularny" woła o scementowanie jedności robotniczej w stylu a la Łódź.**

W tejże samej wiadomości „Dziennika Popularnego" znajdujemy komplement pod własnym adresem. Sprawozdawca tego pisma podkreśla, że delegaci robotników łódzkich żywiołowo manifestowali swe uznanie i sympatie dla „Dziennika Popularnego".

Znowu wiadomo o co chodzi. Uznanie i sympatia dla „Dziennika Popularnego", to po prostu uznanie dla koncepcji Frontu Ludowego w Polsce.

Nawiasem mówiąc straż porządkowa na kongresie w Radomiu nie dopuszczała do kolportowania „Dziennika Popularnego".

Na kongresie przemawiał zresztą również redaktor naczelny tego pisma p. Norbert Barlicki, wypowiadając się wyraźnie za współpracą z komunistami.

Co przemilcza „Robotnik"?

Charakterystyczne jest również, że „Robotnik" odłożył sobie sprawozdanie z przemówień pp. Ciołkosza i Duboisa (obaj są zwolennikami Frontu Ludowego) na później. Nie wypadało mu tego zrobić jednak z przemówieniem p. Barlickiego.

Mamy więc już drugi odłam PPS-u. **Pp. Barlicki i Dubois, którzy go reprezentują, są wyraźnymi zwolenikami porozumienia z komunizmem.**

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że wszystkie pisma socjalistyczne pominęły podanie tych rezolucji kongresu, **które mówią o sprawie mniejszości narodowych.** Zacytował je za to radośnie i in extenso żydowski „Nowy Dziennik". Dowiadujemy się stąd, że **kongres PPS domagał się autonomii terytorialnej dla tych narodów, które stanowią w całym państwie mniejszości oraz że wysunął postulat autonomii narodowo - kulturalnej dla mniejszości żydowskiej.**

To zawstydzenie „Robotnika" i pism socjalistycznych i pominięcia tych uchwał jest bardzo charakterystyczne. Czym je wytłumaczyć? „Nowy Dziennik" podaje dalej, że **rezolucje przeciw antysemityzmowi i w sprawie walki z antysemityzmem nie zostały poddane pod głosowanie na kongresie na wniosek sekretarza partii Pużaka**, który uważał, że muszą one ulec przeróbce.

Rozłam jest faktem

Jak z tego widać, wbrew oficjalnym twierdzeniom prasy socjalistycznej, że w PPS panuje całkowita jednomyślność, ostatni kongres i pokłosie prasy i artykułów pokongresowych ujawniły dalsze rozbicie PPS-u.

Jedno skrzydło pod führerią p. Barlickiego i Duboisa zupełnie wyraźnie zezuje ku komunistom, a drugie z p. Niedziałkowskim i Zarembą niemal że wyciąga rękę do sanacji, a w każdym bądź razie do lewicy sanacyjnej i lewicujących związków urzędników państwowych.

Jeżeli nie nastąpił do tej pory formalny rozłam w łonie partii, to tylko dlatego, że każda ze stron liczy na to, że zdoła opanować całość organizacji.

Wściekły napór powstańców

na pozycje rządowe pod Malagą

Gen. Quelpo de Llano kieruje osobiście natarciem

GIBRALTAR, 4. 2. Wielka ofenzywa powstańcza postępuje nieprzerwanie naprzód w kierunku Malagi. O miejscowości nadbrzeżne Fengierola oraz Torremolinos, które od wczoraj wieczorem znajdują się pod gwałtownym obstrzałem dział powstańczych statków wojennych, toczą się zaciekłe boje. **Wojska rządowe nie są w stanie stawić oporu ciągle postępującym naprzód pułkom piechoty powstańczej.** — Raz po raz wysyłane są nowe oddziały szturmowe do pierwszych linii frontowych autobusami, wozami ciężarowymi oraz samochodami prywatnymi, zarekwirowanymi przez władze wojskowe w La Linea i w całym terytorium, opanowanym od początku wojny domowej przez władze powstańcze.

W ścisłej współpracy z lotnictwem powstańczym wspierane są powstańcze oddziały lądowe przez okręty wojenne „Canarias", „Baleares" oraz „Almirante Cervera". Eskadra ciężkich bombowców przeleciała dziś ponad liniami wojsk czerwonych pod Fuengirola, rzucając bomby na zastępy wroga.

Główne natarcie posuwające się wzdłuż traktu przybrzeżnego w kierunku Malagi, kierowane jest osobiście przez gen. Queipo de Llano, który znajduje się na pokładzie krążownika „Canarias"

Zjednoczenie partyj narodowych Hiszpanii

Gen. Franco nie chce być dyktatorem

SALAMANKA, 4. 1. Korespondent Havasa podaje, że w Hiszpanii **powstaje rząd na rzecz zjednoczenia różnych partyj nacjonalistycznych,** jest jednak rzeczą wątpliwą, by falangiści i tradycjonaliści mogli połączyć się dla wspólnej akcji wewnętrznej. **Prasa wysuwa ideę jednej partii t. zw. frankistowskiej, uznającej gen. Franco za jedynego przywódcę, wiadomo jednakże, że gen. Franco nie chce być przedstawiany jako dyktator. Być może, że sam on powstrzyma entuzjazm swych zwolenników.**

Wódz honorowy milicji

Stalin przyjmuje hołdy Katalończyków

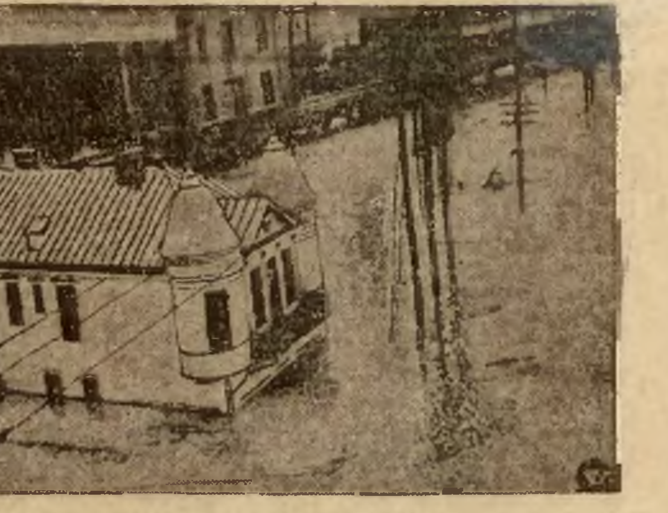
BERLIN, 4. 2. W depeszy własnej z Moskwy „Angriff" donosi, że Stalin przyjął delegację socjalistów katalońskich, która zawiadomiła go o nadaniu mu tytułu wodza honorowego milicji katalońskiej i wręczyła mu symboliczną czapkę honorową tej milicji.

Miliardowe straty

wyrządziła powódź w Ameryce

WASZYNGTON, 4. 2. Prezydent Roosevelt poinformowany został, że niebezpieczeństwo powodzi, grożące miastu Cairo, zmniejszyło się lecz nie będzie ono usunięte całkowicie przed upływem 4 dni.

W Louisville poziom rzeki obniżył się. W mieście tym straciło życie 221 osób, 220 tys. pozostało bez dachu nad głową, a szkody wynoszą 200 milionów dolarów. Ogólne szkody w stanie Kentucky sięgają 350 milionów dolarów, a liczba osób bez dachu nad głową wynosi 80 tys. W Memphis (stan Tennessee) przy umacnianiu tam pracuje 500 więźniów. Prawdopodobnie będzie im obniżona kara.



Zdjęcie przedstawia fragment katastrofalnej powodzi wskutek wylewu Missisipi, w mieście Leopoldsville w stanie Ohio. Głębokość wody na ulicach tego miasta sięga 4 mtr. Wskutek powodzi około 1 milion ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Policja kobieca

na prowincji

Liczba etatów mundurowych policjantek została powiększona do 149, dzięki czemu utworzono ekspozytury policji kobiecej w szeregu miastach prowincjonalnych. W ostatnich tygodniach sekcje policji kobiecej powstały w: Poznaniu, Lwowie, Stanisławowie i Kaliszu. W ten sposów policja kobieca pracuje już na terenie 7 miast.

Plan inwestycyjny

i Fundusz Obrony Narodowej

Sejmowa komisja budżetowa przystępuje w piątek do obrad nad rządowymi projektami ustaw o planie inwestycyjnym i Funduszu Obrony Narodowej.

Na dzisiejszym piątkowym posiedzeniu przemawiać będzie wicepremier Kwiatkowski, dyrektor depart. ogólnego misterstwa skarbu jako przewodniczący komisji, która opracowywała plan inwestycyjny, oraz referent p. Sikorski, poczym odbędzie się dyskusja ogólna.

W sobotę zabiorą głos ministrowie: Kaliński, Kościałkowski, Poniatowski, Roman, Ulrych i ewentualnie min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Karabiny maszynowe na ulicach

Demonstracje robotnicze w U. S. A.

FLINT, 4. 2. Wczoraj upłynął termin dobrowolnego opuszczenia gmachów fabrycznych, zajętych przez strajkujących robotników. Mimo kilkakrotnych wezwań robotnicy nie przerwali strajku okupacyjnego. Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona. — Krótko po godzinie 3-ciej ulice w dzielnicy fabrycznej zapełniły się olbrzymimi tłumami, demonstrującymi na rzecz strajkujących robotników. Tak zwana „pomocnicza brygada kobieca" złożona z członków rodzin strajkujących robotników, na 200 samochodach przedefilowała przed zakładami fabrycznymi, witana przez strajkujących „hymnem solidarności". Strajkujący uzbrojeni w sztaby żelazne i różne narzędzia wznosili okrzyki na cześć manifestujących. Gwardia cywilna w samochodach ciężarowych, uzbrojonych w karabiny maszynowe, posuwała się wolno za demonstrantami. Oprócz karabinów maszynowych gwardia rozporządza dwoma lekkimi działami. Dowództwo gwardii wydało rozkaz interweniowania jedynie na wypadek poważnych zaburzeń.

Baczność Sybiracy!

Osoby, które przebywały w Omsku w latach 1918—1920, prosimy o przybycie do naszej redakcji w godzinach 18—19 w ważnej sprawie społecznej. Zamieszkałych na prowincji prosimy o listowne podanie adresów.

Litwinow ustępuje

Kto będzie jego następcą?

RYGA, 4. 2. „Rigasche Rundschau" donosi, że w związku z pogłoskami o zmianie na stanowisku komisarza spraw zagranicznych, wymieniają jako kandydatów na to stanowisko **Krestińskiego, dotychczasowego zastępcę Litwinowa oraz Tairowa.**

W ostatnich dniach uchwałą C. I. K.'a odznaczono Tairowa orderem Lenina za specjalne zasługi, położone w dziedzinie polityki zagranicznej.

MOSKWA, 4. 2. Jak słychać, komisarz Litwinow miał po powrocie z Genewy do Moskwy odbyć dłuższą rozmowę ze Stalinem, podczas której uskarżał się na ataki, skierowane przeciwko niemu i jego żonie. W związku z tą rozmową mówi się w Moskwie, że **Litwinow ma objąć jedną z placówek dyplomatycznych — i to najprawdopodobniej stanowisko ambasadora w Londynie.**

Nowa kopalnia

rudy żelaznej

Przeprowadzone ostatnio badania geologiczne wykazały istnienie poważnych złóż rudy żelaznej w miejscowości Włodowice, w pow. zawierciańskim, okolicy będącej już od dawna terenem eksploatacji bogactw mineralnych.

We Włodowicach otwarta będzie w najbliższym czasie nowa kopalnia rudy żelaznej dla produkcji surowców, które dostarczane będą hutom w Zagłębiu Dąbrowskim. Nowa kopalnia rudy zatrudni 200 górników.

Z Gdańska do Niemiec

wywieziono więźniów politycznych

Jedna z agencji donosi:

Wielkie wrażenie wśród ludności gdańskiej wywołały informacje, że **więźniowie polityczni wywożeni są z Gdańska do Niemiec.** W ostatnich tygodniach wysłano do Rzeszy cały szereg więźniów politycznych, którzy umieszczeni zostali w różnych więzieniach niemieckich.

Wśród więźniów wysłanych do Niemiec znajdują się także tacy, którzy za przestępstwa polityczne skazani zostali na karę więzienia w wysokości zaledwie jednego miesiąca. Więźniowie ci przewiezieni zostali do więzienia w miejscowości Sztum, położonej w regencji kwidzyńskiej w Prusach Wschodnich.

Wobec wysłania wielu więźniów do Niemiec więzienia w Gdańsku zostały zwolnione i przygotowane na przyjęcie nowych aresztantów. Ludność W. Miasta oczekuje nowej fali hitlerowskiego teroru i aresztowań wśród opozycji.

Śniegi topnieją

Rzeki wzbierają

Służba Synoptyczna Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymała już meldunki o rozpoczynającym się przyborze wód na rzekach polskich wskutek topnienia śniegów, a częściowo także pokrywy lodowej. Narazie wobec utrzymujących się nocami niższych temperatur przybór ten jest bardzo drobny. Na Wiśle pod Warszawą poziom wód wzrósł z 143 na 146 cm.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 24, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.